

SPRAWOZDANIE DYREKCJI

PRYWATNEGO WYŻSZEGO GIMNAZYZUM ŻEŃSKIEGO

... IM. KRÓLOWEJ JADWIGI ...

W KRAKOWIE („PAŁAC SPISKI”).

ROK SZKOLNY 1905/1906. X



Reskryptem Wys. c. k. Min. Wyzn. i Ośw. z dn. 23 stycznia 1906 L. 47.227 upoważniono Zakład do wystawiania świadectw szkolnych, mających znaczenie świadectw gimnazjów rządowych, tudzież do odbywania egz. dojrzałości.



Kraków 1906.

Nakładem Dyrekcji.

Członkami Drukarni Związkowej pod zarządem Andrzeja Szyjewskiego.

Wielmożn..... Pan.....!

Jak wiadomo z ogłoszeń w dziennikach, wystąpiliśmy z gimnazjum żeńskiego przy ul. Wolskiej, będącego własnością Towarzystwa szkoły gimn. żeńskiej, a otwieramy z dniem 1 września b. r. nowe gimnazjum pomieszczone w pałacu Spiskim w rynku. Właścicielami zakładu są pp. profesorowie Uniwersytetu Dr. Tadeusz Browicz, Dr. Józef Tretiak, oraz radca szkolny prof. Jan Czubek.

Powodem, który nas skłonił do tego kroku, jest różnica w zapatrywaniach na cel i zadanie szkoły średniej między nami a Zarządem Towarzystwa. Ta różnica w zapatrywaniach istniała wprawdzie od dawna, od chwili otwarcia szkoły, ale dyrektor zakładu nadał jej odrazu kierunek właściwy i starał się mimo trudności ten kierunek utrzymać aż do ostatniej chwili. Ta ostatnia chwila właśnie nadeszła. Wobec tego pozostawało nam jedno z dwojga: albo służyć nadal szkole działającej w duchu przeciwnym naszym pedagogicznym przekonaniom (Por. »Nowe Słowo« z d. 1 maja b. r. i »Krytyki« Nr. 5) albo z niej wystąpić. Wybraliśmy to ostatnie. Nie chcąc jednak rodziców, którzy podzielają nasze przekonania, narażać na konieczność posyłania swych dzieci do szkoły, której kierunkowi nie ufają, powzięliśmy jednogłośnie myśl otwarcia drugiego zakładu o tej samej odrazu liczbie klas i z tym samym programem naukowym, jaki ma zakład przy ulicy

Wolskiej, ale na odmiennych zasadach pedagogicznych oparty.

Nim przystąpiliśmy do wykonania tej myśli, postanowiliśmy wysłuchać zdania rodziców i poważnych osobistości. Na zebraniu najwybitniejszych osób, przeważnie rodziców naszych uczenic, odbytem na prośbę naszą w domu radcy dworu D-ra Jordana, dały się słyszeć liczne głosy żądające otwarcia nowego zakładu, postanowiono jednak użyć wprzód wszelkich środków dla porozumienia się z Wydziałem Towarzystwa, aby nie pozwolić upaść zakładowi istniejącemu od lat kilku, jeśli tylko okaże się możliwem zapewnienie mu trwale na przyszłość takich warunków, w których mogłyby bez przeszkody spełniać swoje kształcące i wychowawcze zadanie.

Pierwsza próba porozumienia się na zebraniu, odbytem w domu D-ra Jordana z udziałem właścicieli gimnazjum przy ul. Wolskiej, zawiodła. Nie doprowadziły też do pożądanej zgody rokowania obustronnych delegatów, choć delegaci Wydziału pp. radca Sołtysik i rektor Dr. Cybulski uznawali za słuszne warunki przez nas postawione, żądając jedynie nieznacznych zmian, na które też nasi delegaci przystali.

Jestto przekonywającym dowodem, że pomiędzy ludźmi dobrej woli i znającymi właściwe zadanie szkoły, porozumienie się w tej sprawie nie przedstawiało żadnych trudności. Mimo tego w odpowiedzi na warunki, ułożone wspólnie przez przedstawicieli obu stron, Zarząd Tow. przesłał nam ostateczne pismo, w którym odrzucono zasadnicze punkty warunków ułożonych przez delegatów, co więcej nakładano ze swej strony znacznie gorsze od tych, w jakich dotąd znajdowała się szkoła, i otwierające szkodliwym wpływom do szkoły daleko szerszą bramę, niż na to zezwalał dotychczasowy statut Towarzystwa.

Takich warunków przyjąć nie mogliśmy i przystąpiliśmy natychmiast do otwarcia drugiej szkoły, pod względem programu równorzędnej, aby rodzicom dać możliwość wyboru między jednym a drugim kierunkiem.

Naszą zasadą pedagogiczną jest wychowywanie młodzieży w duchu narodowym i religijnym, z poszanowaniem każdego wyznania, rozwijanie władz umysłowych i wprowa-
dzanie ich do samodzielnego myślenia, tudzież podawanie im wiedzy opartej na powszechnie uznanych pewnikach. Zajmowanie się bieżącymi kwestyami spornymi wykluczamy ze szkoły, uważając je za właściwe dla młodzieży dopiero wtedy, kiedy posiadzie odpowiednią wiedzę i rozwój umysłu, czyniący ją zdolną do samodzielnego krytycznego sądu.

Zakład nasz rozpocznie naukę z początkiem września b. r. Otwieramy od razu wszystkie klasy, aby uczniom na każdym stopniu nauki umożliwić dalszy ciąg studyów. Wpisy do wszystkich klas odbędą się przed wakacjami dnia 27, 28 i 30 czerwca od godz. 9—12 rano i od 3—5 po południu. Po wakacyach w ostatnich 3 dniach sierpnia w tych samych godzinach.

Przy wpisie do klasy I. wymagana jest metryka stwierdzająca, że uczenica ukończyła 12-ty rok lub kończy w b. r. kalendarzowym, oraz świadectwo ukończonej II. klasy wydziałowej. Egzamin wstępny, od którego uwalnia świadectwo z bardzo dobrym postępem, odbywać się będzie w tychsamyh dniach w godzinach popołudniowych. Do wyższych klas uprawnia świadectwo szkolne uzyskane w szkołach o tym samym programie. Ucenice prywatne poddają się egzaminowi wstępnemu.

Wpisowe do I. klasy wynosi 10 koron, do wyższych klas 5 koron. Czesne w kwocie 20 koron miesięcznie opłacać się będzie w ciągu pierwszych 5 dni każdego miesiąca. Ucenice uboższe będą wedle możliwości uwalniane od opłaty w połowie.

Uczenice, które nie zamierzają składać egzaminu dojrzałości, mogą się uwolnić od nauki jednego lub obu języków klasycznych.

Poddając rozwadze Wielmożn Pan niniejsze wyjaśnienia

kreślimy wyrazy szacunku
w imieniu grona

Dr. Bronisław Trzaskowski,
Stanisław Pardyak,

Karol Stach,
Wiktor Schmidt.

5686.

SPRAWOZDANIE DYREKCJI

PRYWATNEGO

WYŻSZEGO GIMNAZYM ŻEŃSKIEGO

IM. KRÓLOWEJ JADWIGI

W KRAKOWIE

(„PAŁAC SPISKI“).



Rok szkolny 1905/1906.



Reskryptem Wys. c. k. Min. Wyzn. i Ośw. z dn. 23. stycznia 1906 l. 47.227 upoważniono Zakład do wystawiania świadectw szkolnych, mających znaczenie świadectw gimnazyów rządowych, tudzież do odbywania egzaminu dojrzałości.

W Krakowie — czcionkami drukarni Związkowej pod zarządem A. Szyjewskiego.

1906.

TREŚĆ:

1. Jan Bryl: Archeologia w szkole.
2. Wspomnienie pośmiertne.
3. Część urzędowa.

Nakładem Zakładu.

Archeologia w szkole.

Na podstawie praktyki szkolnej spisał prof. Jan Bryl. *)

W nauce gimnazjalnej archeologia klasyczna nie może być sama dla siebie celem, może być tylko środkiem do illustrowania pojęć, przedmiotów, obrazów ze świata klasycznego, które nauka różnych przedmiotów przesuwa przed oczyma wyobraźni uczniów. Celem zaś illustrowania jest dostarczenie wyobraźni ucznia środków do odtworzenia sobie obrazów ze świata starożytnego, ile możliwości, w tych formach, kształtach i barwach, jakie posiadał w rzeczywistości, w jakich przedstawiał się starożytnemu autorowi, w jakich je oglądał lub przedstawiał sobie człowiek współczesny lub epoką czasu, pojęć, wyobrażeń więcej, niż my, zbliżony. Chodzi więc o to, aby sobie uczeń nie wyobrażał n. p. klasycznej świątyni w kształtach podobnych do dzisiejszego kościoła, żołnierza starożytnego w stroju dzisiejszego szeregowca, Zeusa podobnym do obrazu Boga Ojca w parafialnym kościele, Forum Romanum do rynku dzisiejszego miasta prowincjonalnego i t. p. Że zaś tego rodzaju obrazy powstają w wyobraźni uczniów, dowodem są częste ich odpowiedzi na zapytanie, jak sobie obraz, postać, przedmiot, o którym mowa, wyobrażają.

Nie wszystkie jednak przedmioty, postacie, obrazy ze świata klasycznego, z którymi spotyka się uczeń przy nauce szkolnej, w równej mierze zasługują na illustrowanie i objaśnianie i nie w równej mierze przy różnych przedmiotach. Gdzie n. p. nauczyciel filologii może i powinien illustrować szczegółowo i obraz służący do illustracji szczegółowo rozebrać i objaśnić, tam nauczyciel hi-

*) Wydano z pozostałych rękopisów.

storyi może poprzestać tylko na wywieszeniu na ścianie szkolnej obrazu lub kilku obrazów i na rzuceniu w niewielu słowach tylko ogólnej charakterystyki. Filolog przy licznych sposobnościach może szczegółowo oglądać z uczniami n. p. posąg Apollina Belwederskiego, zwracając uwagę na tę, drugi raz na inną właściwość; historyk zaś, jeśli chce należycie swe zadanie wypełnić, wywiesza reprodukcję tego posągu wraz z kilku innymi tej samej epoki i charakteryzuje je krótko wszystkie razem jako objaw nowego w greckiej sztuce kierunku, odmiennego od kierunku epok poprzednich: epoki Fidyasa i archaicznej.

Nie wszystkie też przedmioty i postacie, wchodzące w zakres życia Greków i Rzymian, z którymi się spotykamy w nauce szkolnej, a zwłaszcza przy lekturze autorów, którą tu przedewszystkiem mam na myśli, na równie szczegółowe zasługują illustrowanie i objaśnienie. Zależy to od ich kulturalnego znaczenia w życiu starożytnych. Przedmioty, dające nam świadectwo o duchowej kulturze starożytnych, są naturalnie ważniejsze, niż produkta kultury materialnej, a więc dziełom sztuki należy dać pierwszeństwo przed dziełami przemysłu lub rzemiosła. Gdy pierwsze należy koniecznie dokładnie zanalizować, jeżeli je uczniowie mają zrozumieć i odnieść z nich rzetelną korzyść, to drugie wystarczy tylko pokazać, przyczem rzadko okaże się potrzeba zwrócenia dokładniejszej uwagi na budowę i zastosowanie (n. p. maszyny wojenne, sprzęty, szaty).

Sposób illustrowania powinien też zależeć i od tego, jaka okoliczność wywołała potrzebę ilustracji. Inne będzie postępowanie nauczyciela filologii, gdy jest wzmianka o przedmiocie, który w czytaniem miejscu odgrywa rolę główną, gdzie nie jest obojętnem, czy go sobie uczniowie odtwarzają w myśli dość wiernie, czy nie, a inne znowu w miejscu, gdzie autor czytany wspomina o jakimś przedmiocie nie dla jego kształtów lub zastosowania, ale dla jakiegoś innego celu. N. p.: Ponieważ zadaniem poezji między innymi jest rzucanie przed oczy wyobraźni czytelnika jasnych obrazów, ponieważ obraz, osoba, typ, przedmiot jest głównym elementem poezji, więc nie jest obojętnem, czy go sobie czytelnik uczeń przedstawia i wyobraża należycie, a więc ile możności tak, jak go widział starożytny poeta, czy nie. Choćby poeta

tylko wymieniał nazwisko jakiegoś n. p. boga, to on i w jego wyobraźni i w poezji tworzy już obraz, tem więcej, jeśli poeta temu bogu każe czynną odgrywać rolę; inaczej zupełnie ma się rzecz, gdy n. p. mówca wzywa boga lub historyk wspomina o pomocy, której bóg udzielił.

W pierwszym wypadku chodzi o obraz boga, w drugim tylko o jego pojęcie; w pierwszym wypadku pożądane jest, aby obraz boga tak samo się przedstawił czytelnikowi, jak i poecie, bo to i do zrozumienia i odczucia poematu potrzebne, w drugim zaś razie jest to obojętne. Jeżeli Homer daje nam obraz rozgniewanego Apollina, krocącego z Olimpu i siejącego strzały na Achajów, to nie jest obojętne, jak sobie tego boga wyobraża uczeń, czytający ten opis, owszem pożądanem jest, aby go sobie wyobrażał tak samo, jak poeta, lub przynajmniej, jak społeczeństwo, które żyło wyobrażeniami poety. Jeżeli zaś Cicero mówi, że Verres skradł posąg Apollina, to tutaj zupełnie obojętnem jest, jak sobie starożytni Apollina wyobrażali, bo tu nie chodzi o obraz, ale kradzież rzeczy, która była przedmiotem kultu religijnego a przytem posiadała wysoką wartość artystyczną i materyalną. *)

Ze wszystkich rodzajów i sposobów illustrowania szkolnej lektury klasycznych autorów mojem zdaniem najważniejszym, ale zarazem i najtrudniejszym jest illustrowanie poetów zabytkami starożytnej sztuki, plastyki. Najważniejszym, bo tu i to, co illustrujemy, i to czem illustrujemy, jest najwyższym wykwitem geniuszu: postacie, które stworzyła poezja narodu greckiego, illustrujemy postaciami, które stworzyła jej rodzona siostrzyca, plastyka, niemniej wzniosła i genialna. Jest najważniejszym i dlatego, bo jeżeli zadaniem lektury klasycznej jest poznanie najwyższej duchowej kultury klasycznego świata, to bez poznania sztuk plastycznych znajomość ta nie byłaby zupełną. Najważniejszym

*) Z tego powodu uważam za niewłaściwość i nadużycie czytanie IV. mowy przeciw Werresowi celem robienia wycieczek w dziedzinę plastyki greckiej, skoro do tego daje aż nadto wiele sposobności lektura poetów. Dodatek o starożytnej sztuce przy wydaniu tej mowy Nohla, oprac. dla polskich gimnazjów przez J. Jędrzejowskiego Wiedeń 1905 jest mojem zdaniem prawie zupełnie nie na swoim miejscu; zamiast tego powinienby się znaleźć przy wydaniu Owidego, Wergilego lub Horacego.

i dlatego, bo te dwie sztuki najwięcej wzajem na siebie oddziaływały: rzeźbiarz czerpał często pełną dłońią obrazy z poezji, tworząc rysy fizyczne w marmurze lub kruszcu, odpowiadające duchowemu charakterowi, stworzonemu przez poetę (n. p. Zeus Fidyasza a Homera), i odwrotnie nieraz dzieło rzeźbiarza potrafiło złotą strunę poetyckiego natchnienia (n. p. grupa Laokoona i Wergiliusz). Najtrudniejszym zaś, bo nie ilustrujemy przedmiotu martwego, jakim jest sprzęt, naczynie, szata, instrument, ale istotę, że się tak wyrażę, uduchowioną, której poeta dał duszę i duchowy charakter, inną istotą, w której fizyczne rysy, ruch, postawę również wlał duszę i duchowy charakter artysta. Jeżeli więc ilustracja ma odpowiadać celowi, to ta duchowa wspólność charakteru powinna stać się uczniom widoczną. Do tego zaś nie zawsze wystarcza wywieszenie obrazu, lecz potrzebna jest pomoc nauczyciela, przedstawiająca wobec niedość jeszcze rozwiniętego daru spostrzegawczego uczniów niemało trudności i wymagająca pewnego metodycznego postępowania.

Głównym celem illustrowania starożytnych poetów dziełami plastyki greckiej jest przedewszystkiem i być musi uplastycznianie w wyobraźni uczniów mitologicznych postaci i obrazów, które nam klasyczna poezja przed oczyma duszy przesuwła. Ale obok tego celu głównego osiąga się mimowolnie i cele inne, dla lektury poematu wprawdzie obojętne, ale dla wykształcenia ucznia, dla rozwoju jego inteligencji, budzenia myśli i samodzielnego sądu bardzo ważne: oto równocześnie uczymy ucznia patrzenia na dzieła sztuki i zdawania sobie sprawy z ich właściwości. Ale do osiągnięcia tego celu nie wystarcza samo wywieszenie obrazu w sali szkolnej, jak się to zazwyczaj dzieje. Sztuka to także poezja, lecz odrębnym pisana językiem. Aby się jej pięknnością zachwycać, doznawać pod jej wpływem prawdziwie poetycznych rozkoszy, trzeba umieć w niej czytać, trzeba poznać język, którym przemawia. Tej wiedzy uczeń sam zdobyć sobie nie może lub przynajmniej z wielką trudnością. Powinien z pomocą przyjść mu nauczyciel i przez odpowiednie, metodyczne postępowanie nauczyć go tego języka, a raczej znajomość, drżącą w jego duszy, powołać do świadomości zaczynając podobnie jak przy nauce czytania od rzeczy najprostszych, od alfabetu i składania zgłosek.

Lecz cóż stanowi ten język, którym sztuka, a mianowicie rzeźba przemawia?

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy łatwo, jeżeli znamy różnicę między manekinem, figurą woskową a posagiem lub obrazem artystycznym. Tę różnicę stanowi życie, które wlewa artysta w rzeźbę, a którego niema w manekinie. To życie sprawia, iż jak zwykliśmy wyrażać się, dzieło sztuki do nas przemawia, usposabia nas, wywiera nastrój. Ten wpływ wywiera dzieło sztuki na każdego i wykształconego i niewykształconego, ale na każdego inny, zależnie nie tylko od wykształcenia, ale i od wrodzonej delikatności odczuwania piękna. Różnica tylko polega na tem, że wykształcony zdaje sobie sprawę z środków, którymi dzieło ten wpływ wywiera, a niewykształcony nie zdaje. Powinno więc być zadaniem nauczyciela, który używa w szkole do illustrowania dzieł sztuki, wskazać uczniom drogę do poznania tych warunków. Im jaśniej i lepiej te warunki poznają, tem więcej życia w dziele sztuki sami będą odczuwać, tem żywiej stanie im w wyobraźni ta postać z czytanego utworu, której żywe wyobrażenie chciał nauczyciel ilustracją wywołać. Aby zaś umiał nauczyciel wskazać uczniom drogę do odkrycia tych środków, musi je przedewszystkiem znać sam.

Cóż to więc za środki?

Wszelkie życie najwyraźniej, w sposób każdemu najbardziej wpadający w oczy, objawia się ruchem. Obok więc innych, mniej wyraźnych objawów życia ruch jest objawem najoczywistszym, najbardziej przekonywającym o tem, że mamy przed sobą istotę żyjącą. To zjawisko, ten pewnik z natury przenosi artysta w dzieło sztuki, nadając martwemu głazowi te pozorne objawy ruchu, które podpatrzył w naturze. Zdolność dostrzegania tych pozornych objawów ruchu na martwej bryle — to zdolność odczuwania sztuki. Nauczyciel illustrujący w szkole ma uczniów nauczyć tej sztuki, jeżeli w przyszłości mają umieć sami sobie radzić, jeśli mają sami posiadać zdolność zdawania sobie sprawy bez niczyjej pomocy z warunków artystycznych każdego dzieła, z jakim się spotkają.

Jakaż do tego droga? Na pozór wydawałoby się, że taką drogą będzie wyszczególnienie wszelkich form i objawów ruchu, jakie może na martwej bryle zaznaczyć artysta. Ale jak w naturze

liczba objawów ruchu jest nieskończoną, tak samo i w sztuce, więc wyszczególnienie ich i wyliczenie jest wprost niepodobieństwem. A nadto z inną wrażliwością odczuwamy ruchy rzeczywiste natury, a z inną ruchy pozorne w sztuce. Te rzeczywiście ruchami nie są, lecz stanem stałego spoczynku, w który zakrzepła postać w chwili życia, a więc wykonywania ruchu. Ruch w naturze dlatego, że jest rzeczywistym, spostrzega z łatwością każde oko; ruch w sztuce (rzeźbie lub malarstwie), ponieważ nie jest rzeczywistością, ale tylko złudzeniem, spostrzega tylko oko wprawne. Chodzi o to, jak tej wprawy nabyć. Oczywiście przez stopniowe ćwiczenie, przez śledzenie objawów, poczynając od najwyraźniejszych do coraz subtelniejszych. Ten cel osiągnie nauczyciel najlepiej nie przez wskazywanie uczniowi objawów życia w dziele sztuki, lecz przez wskazywanie mu drogi do samodzielnego poszukiwania, przez pokierowanie jego wzrokiem, przez rzucenie mu do rozwiązania odpowiednich pytań, najpierw o zjawiska całkiem wyraźne i niemal rozumiejące się same przez się a następnie o coraz subtelniejsze. Do objawów najwyraźniejszych, najbardziej wzrok uderzających należą: postawa, kierunek członków, układ, udrapowanie ubrania, fryzura, do subtelniejszych rysy twarzy, występowanie muskułów i żył, do najsubtelniejszych delikatne drgania twarzy, zmarszczenie lub ściągnięcie naskórka, skierowanie wzroku.

Objaśnijmy rzecz kilku przykładami, zaczerpniętymi z praktyki szkolnej. Przeczytawszy na początku Iliady, jakto Apollon rozgniewany, ponury jak noc, krocząc z Olimpu, miota zabójcze strzały na obóz Achajów, lub przeczytawszy opowiadanie Owidyusza o śmierci Niobidów, zapytuję uczniów, jak sobie tego boga wyobrażają. Najczęściej nie otrzymuję odpowiedzi żadnej lub odpowiedź całkiem fantastyczną, dowolną, którą sobie utworzy żywsza wyobraźnia ucznia. Na to mu odpowiadam, że postacie mityczne wolno wprawdzie wyobrażać sobie każdemu, jak mu się podoba, ponieważ w rzeczywistości one nigdy na świecie nie istniały, ale

Wer den Dichter will verstehen,
Muss in Dichters Lande gehen.

Jeżeli mamy należycie poezję grecką zrozumieć, powinniśmy postacie, które ta poezja stworzyła, widzieć okiem duszy w takich kształtach, z takimi rysami twarzy, z jakimi widzieli je starożytni Grecy. Któż więc (pytam następnie) wie, jak sobie Apollina wyobrażali starożytni Grecy? Nie otrzymując odpowiedzi mówiłem im, że dowiedzą się zaraz z obrazu, który im pokażę. Aby ich zaś odpowiednio nastroić, dodawałem, że nie tylko dowiedzą się, jak sobie Grecy starożytni wyobrażali Apollina, ale nadto poznają jedno ze znakomitszych dzieł starożytnej sztuki, które nie tylko jest dla nas ciekawe i ważne samo dla siebie, ale także dlatego, że, jak i wiele innych rzeźb starożytnych, wywarło wielki wpływ na rozwój rzeźby nowożytnej i po dziś dzień jeszcze służy i służyć będzie dla rzeźbiarzy jako przedmiot studyów i nauki.*) Tem dziełem jest posąg Apollina, znaleziony we Włoszech jeszcze w końcu XV. w. i prawie od tego czasu przechowywany w tej części pałacu Watykańskiego, która się zwie Belwederem, z tego powodu zwany Apollinem Belwederskim. Oto obraz tego posągu. Ze względu na wartość swoją i znaczenie godnem jest to dzieło, abyście je dobrze oglądnęli i należycie umieli ocenić, a jak rzeź-

*) Aby uczniów odpowiednio do dzieła sztuki nastroić i uwagę ich i ciekawość napiąć, jest nieodzownym warunkiem, aby się ono przed ich oczyma dopiero po raz pierwszy ukazało. Jeżeli uczniowie obraz już przypadkiem widzieli, wszelkie poprzednie przygotowania i usiłowania nauczyciela, aby naprężyć ciekawość i uwagę uczniów, nie udają się, skoro nauczyciel obraz pokaże. Na twarzach uczniów a czasem i w głosie maluje się rozczarowanie: nauczyciel zapowiadał im coś nowego, a tymczasem pokazuje im rzecz znaną. Znaną, jak im się wydaje — w rzeczy samej tylko widzianą, ale nie znaną, bo widzieli całość, ogół, ale nad szczegółami nie zastanawiali się nigdy; może odczuwali ogólne wrażenie obrazu, ale nie zdawali sobie sprawy, dlaczego, a więc bez znajomości psychicznego uzasadnienia, a więc bez tej korzyści, jaką daje rozumne oglądanie dzieła sztuki, budzące krytyczną myśl. Zadanie nauczyciela staje się wówczas daleko trudniejsze a rezultaty osiąga daleko mniejsze, jak się o tem w wielu wypadkach przekonałem. Dlatego uważam za wielki metodyczny błąd używanie obrazów, których ma nauczyciel używać do ilustracyi lektury, na przyozdabianie korytarzy i sal szkolnych. Skoro uczniowie obraz pod kierunkiem nauczyciela raz już poznali, może on potem zostać w sali jak najdłużej, bo już odtąd, ilekroć rzucą na niego oczyma, widzą obraz cały wraz z szczegółami; w przeciwnym razie widzą ogół, całość, ale ze szczegółów nie zdają sobie sprawy.

biarze uczą się na niem sztuki rzeźbiarskiej, tak i wy macie się na niem zaprawić w sztuce umiejętnego patrzenia się na dzieła sztuki i należytego, umiejętnego ich oceniania. W tym celu macie pod obrazem wypisany szereg pytań, na które odpowiedź macie wyczytać z obrazu i umieć ją wyrazić na lekcję następną.

W ramach do zmiany z wysuwalnem dnem pod obrazem na osobnym płatku papieru wyczytują uczniowie następujące pytania :

Czy bóg idzie, czy stoi w miejscu? W którą stronę zwrócony, a w którą patrzy? W jakim celu uczynił to rzeźbiarz? Jak ubrany i uzbrojony? Jaką wykonywa czynność? Jaki wyraz twarzy i w jakich maluje się rysach? Którym znanym epitetom Homerowym odpowiada ta postać? Którym mitom?

Lekcję, na której mam zamiar wywiesić obraz, staram się zawsze tak rozłożyć, aby wywieszenie samo wypadło na jej koniec. Następnej lekcji poświęcam obrazowi tylko niewiele minut, rzucając uczniom te same pytania ustnie, każdemu inne. Przy odpowiedziach chodzi mi nie tyle o to, czy uczeń odpowiedź trafnie wyczytał, ile o to, czy ją samodzielnie starał się wyczytać, gdyż zdaniem mojem pobudzanie do samodzielnego myślenia uczniów, do zdawania sobie dokładnego a samodzielnego sprawy ze wszystkiego, z czemkolwiek wogóle spotyka się ich wzrok lub myśl, jest głównem zadaniem szkoły. Błędne spostrzeżenia prostuje natychmiast inny uczeń, sam lub przy mojej pomocy. Odtąd każdy uczeń obowiązany jest umieć opisać cały obraz w porządku pytań, o co zapytuję wedle uznania czasem jeszcze na tej samej lekcji, czasem dopiero na następnych. Opis powinien opiewać mniej więcej tak: Jest to wysmukły młodzieniec, sprężystym krokiem postępujący naprzód. Wtem zwrócił wzrok na lewo i wypuścił strzałę z łuku, który trzyma w wyciągniętej lewej ręce. Ta nagła, jakby chwilowa różnica między kierunkiem ruchu figury a zwrotem głowy nadaje całej postaci nadzwyczaj wiele życia; sprawia na widzu wrażenie, jakby bóg nie patrzył w jedną stronę, ale patrzył wszędzie i wszędzie, gdzie potrzeba, gotów był łuk zwrócić, bo to bóg niosący pomoc, odpierający złe, promienisty, srebrnoluki, w dal godzący: te przymioty chciał widocznie artysta uwypatnić w swem dziele. Na kogo miota strzały: czy na smoka

Pythona czy na dzieci Nioby czy na Achajów, którzy nie uszanowali jego kapłana, to dla widza obojętne. Miota je z gniewem, który maluje się w gwałtownym zwrocie głowy, nieco wstecz odchylonej, w energicznym wzroku ocienionym ściągniętymi nieco brwiami, w lekko rozdętych nozdrzach, w przymkniętych ustach. Z tą energią stanowi pewien kontrast delikatna, młodzieńcza, choć pełna i rozwinięta budowa, włosy sztucznie trefione i związane nad czołem w węzeł, przypominający fryzurę kobiecą. Całą odzież Apollina stanowią bogate, misternie zdobione sandały i chlamida, spięta na prawem ramieniu, spadająca przez plecy i zarzucona przez lewą rękę, dla której stanowi podporę. Posąg znaleziono z utraconymi rękoma, które trzeba było uzupełnić. Nie omylił się chyba rzeźbiarz, który to uczynił, dając Apollinowi w lewą rękę łuk, bo na to wskazuje i ruch ręki i sajdak na plecach, zawieszony na rzemieniu, idącym wskos przez piersi. Nie można tego powiedzieć o uzupełnieniu ręki prawej, której nadał ruch pretensjonalno teatralny, obcy prostocie i naturalności rzeźby greckiej.

Celem ułatwienia mniej wymownym uczniom należytego wysłowienia się, umieszczam po kilku lekcjach pod obrazem w miejscu paska papieru z pytaniami powyżej przytoczony opis.

Drugi przykład: Po przeczytaniu opisu wystąpienia Zeusa na zgromadzeniu bogów w Owidyusza *Metam.* ks. I. w. 167 n. lub jego rozmowy z Tetydą w *Hom.* II. ks. w. 528 i n. nadarza się po raz pierwszy potrzeba zaznajomienia uczniów, jak sobie tę postać klasyczna starożytność plastycznie przedstawiała. Po nastrojeniu uwagi uczniów w podobny sposób, jak to opisałem powyżej, i po zawiadomieniu uczniów, że z licznych posągów tego boga, które przekazała starożytność, najlepszą jest głowa Zeusa, znaleziona w końcu XVIII. w. w Otricoli w Etruryi, a znajdująca się obecnie w muzeum Watykańskim, zawieszam na ścianie graficzną reprodukcję z następującymi pytaniami:

I. Jak przedstawiają się rysy tej twarzy, a mianowicie: czoło czy równe, czy nie, gładkie, czy pokrajane zmarszczkami? Jak oprawione oczy, głęboko czy przeciwnie? Czy grzbiet nosa tworzy linię prostą czy falistą; czy nozdrza spokojne czy rozdęte? Czy usta zaciśnięte czy rozchylone? Jak układa się zarost twarzy,

jak włosy na głowie, symetrycznie czy bezładnie? Jak rzeźbiarz wykonał włosy, czy w cienkich promieniach czy w zbitych masach?

II. Jakie usposobienie przebija się z twarzy Zeusa: czy jest straszny i groźny, czy dobry i łagodny; rozniewany czy spokojny; uśmiechnięty czy poważny i w jakich rysach malują się te lub owe objawy usposobienia wewnętrznego?

III. Które z Homerowych epitetów można wyczytać także i w dziele rzeźbiarza?

Odpowiedź na te pytania po sprostowaniu mylnych spostrzeżeń opiewać powinna:

Czoło przecina na dwie połowy poprzeczna fałda, znamionująca jakieś poważne i głębokie zamyślenie; w górnej wyniosłej części czoła maluje się potężna inteligencja i bystrość umysłu, dolna zaś poniżej fałdy, występująca ponad oczyma, jakby dwa potężne guzy, sprawia na widzu wrażenie twardej energii, silnej, nieugiętej woli. Głęboko osadzone i silnie przez wystające kości ocienione oczy, wzrok nieco na dół zwrócony mają w sobie coś tajemniczego i niezgłębionego. Prosta linia tak zwanego nosa greckiego nadaje twarzy wyraz łagodności i dobroci; grzbiet zaś nosa Jowisza z Otricoli jest falisty, a chrapy rozdęte — świadczy to o gwałtownym i popędliwym temperamencie. Tę gwałtowność i popędliwość łagodzą z lekka rozchylone usta, w których przebija się jakaś łagodność i słodycz, ale zarazem i majestat. Nic może jednak nie wywołuje wrażenia siły, potęgi, energii w tym stopniu, co niesłychanie bujne kędziory, piętrzące się na głowie i twarzy w grubych, bezkształtnych, zbitych masach, a przecież układających się symetrycznie, jakby od niechcienia, i tworzących imponujące tło dla tych potężnych, prawdziwie boskich rysów twarzy.

Ten opis po jakimś czasie dla uzyskania rańszego i pewniejszego opisu ustnego umieszczam w miejscu pytań w ramach. Tyle o Zeusie plastycznym przy pierwszej sposobności. Ale z żadną postacią z Olimpu nie spotykamy się u poetów klas. tak często, jak z Zeusem, który i w różnych rolach i z różnymi występuje epitetami. Pozostaje też odtąd ile możliwości jego podobizna w sali szkolnej. Z czasem każę się zastanowić, o ile pewne epiteta Zeusa dadzą się wyczytać w rysach twarzy Zeusa z Otricoli i w których rysach.

Przerobienie niewielu przykładów w wyżej opisany sposób wystarcza do wprowadzenia uczniów w metodę analizowania dzieł sztuki. Zbyt długie prowadzenie ich na pasku w ten sposób chybiałoby celu, bo oprócz tego, że stawałoby się nudnem i jednostajnem, tamowałoby to, do czego właśnie dążyć powinno: samodzielność myślenia i samodzielność poszukiwania. Odtąd według poznanej metody mają uczniowie sami opisywać przedmiot tak, jak im się na pierwszy rzut oka przedstawia, określać wrażenie ogólne, jakie wywiera, a następnie szukać środków w artystycznym wykonaniu, przez które artysta ten, a nie inny na widzu wywiera efekt. Wywieszaniu więc nowego obrazu nie towarzyszy ze strony nauczyciela żaden inny komentarz prócz określenia, kogo obraz przedstawia, skąd się wziął i gdzie się znajduje jego oryginał. Skoro uczniowie bystrzejsi, jedni w następnej lekcji, inni w dalszych lekcjach zdali sprawę z tego, co zauważyli, w ramach pod obrazem na wązkim pasku kartonu umieszczam krótki, systematyczny opis obrazu, ujmujący niejako w uporządkowaną całość spostrzeżenia poszczególnych uczniów, który sobie przyswoić i zapamiętać odtąd obowiązani są wszyscy uczniowie.

Powrót do metody stawiania pytań okazuje się jeszcze czasem potrzebny, ale już w daleko mniejszym zakresie, jeżeli n. p. uczniowie otrzymują obraz odmiennego typu od dotychczas analizowanych obrazów n. p. postać ubraną lub grupę. W pierwszym wypadku pytania odnosić się winny najpierw do układu i postawy całej postaci, o ile ona z pod draperyi szat jest widoczną, i w jaki sposób zaznaczył rzeźbiarz, że figura stoi lub siedzi w ten a nie inny sposób, dalej do wyrazu twarzy, rysów i ruchów, które ten a nie inny wyraz twarzy znamionują, wykonania włosów, traktowania powierzchni ciała, na koniec ubrania, a mianowicie: ile szat ma na sobie postać, jakich i jak przywdzianych, jak się one układają i skutek własnej formy i sposobu przywdziania i skutku układu i ruchu figury. Aby uczniowie układ szat na figurze mogli zrozumieć, pożądane, a nawet konieczne jest pokazanie im najważniejszych części ubrania greckiego i sposobu ich noszenia przy pomocy modeli i manekinu Hensella. Jeżeli tą drogą uczniowie poznali części ubrania gre-

kiego, to opis ubranej figury nie przedstawi im trudności nawet, choćby nie mieli pomocniczych pytań. Jedną z pierwszych figur ubranych, którą wypadnie illustrować lekturę, jest postać Ateny. Z licznych posągów starożytnych tej bogini przy pierwszej sposobności wybieram ten, który jako rzeźba z dochowanych posągów największą ma wartość i najwięcej może się uczniom podobać, Atenę z Velletri.

Przy opisie grupy pierwszym jest pytaniem, co przedstawia całość. Na to pytanie pierwszą najogólniejszą odpowiedź daje już tekst autora, do którego objaśnienia ma obraz służyć, a następnie słowa nauczyciela, który musi obraz przynajmniej zatytułować. Dalsze pytanie dotyczy akcji, jeżeli akcja jest, wzajemnego do siebie stosunku poszczególnych postaci, w jaki sposób objawia się ta akcja i ten stosunek, w jaki sposób i jakimi środkami uwydatnił go artysta. Od analizy całości należy przejść do analizy i opisu poszczególnych postaci, jak pod tym względem dotąd postępowano z pojedynczemi figurami. Za przykład niech posłuży grupa z Eleusis, z którą uczniowie spotykają się zazwyczaj przy lekturze Owidego. Zwięzły opis mógłby mniej więcej opiewać tak:

Grupa składa się z trzech osób stojących: dwóch kobiet z kraju zwróconych ku sobie twarzą i chłopca stojącego pomiędzy niemi, zwróconego ku jednej twarzą, ku drugiej plecami. Kobieta po prawej stronie trzyma w lewej ręce pochodnię, a prawą kładzie na głowie chłopca; druga kobieta trzyma w lewej ręce berło, a prawą podaje chłopcu jakiś przedmiot; chłopiec zaś patrzy na tę osobę, która mu ów przedmiot podaje, i podnosi do niej prawą rękę, lewą zaś ręką sięga poza siebie, aby sobie przytrzymać okrycie. Kobieta z pochodnią, to Demeter, ta druga to zapewne jej córka Persefone, a w środku Triptolemos. Obie kobiety mają głowy nieco naprzód pochylone, ale Demeter więcej. Persefona stoi na prawej nodze, lewą naprzód podnosi, jak widać po sukni załamującej się na kolanie; Demeter stoi na prawej nodze, lewą unosi za sobą, wspierając się na palcach, jak gdyby dalej iść miała; Triptolemos stoi na lewej nodze, prawą nieco sobie ulżył. Wszystkie osoby stoją prosto, Triptolemos nieco wyprężony. Twarze wszystkich widać z profilu, resztę ciała w trzech

czwartych. Wyraz twarzy obu kobiet smutny, Triptolemosa poważny. Włosy wszystkich trzech osób spadają w cienkich promieniach; u Persefony i Triptolemosa pokrywają szyję i kończą się loczkami, u Demetry są zwinięte w kłębek. Demeter ma na sobie miękki chiton joński z cienkiej lnianej materyi z rękawami, a na nim wełniany płaszcz, Persefone przepasany wełniany peplos dorycki bez rękawów z długą odrzutką, której końce przerzuciła przez ramiona.

Z innych grup stale się powtarza i żadnej nie pominie klasy grupa Laokoona. Spotykają się z nią uczniowie zazwyczaj dwukrotnie: raz przy lekturze Lessinga, drugi raz przy lekturze Wergilego. Tyle już napisano i o tem dziele w ogólności i o sposobie korzystania z niego i objaśniania go przy lekturze szkolnej i wzajem o objaśnianiu niem lektury, że większa trudność zachodzi w tem, co w tem objaśnianiu należy pominąć z tego, co różni autorowie wyszczególniają, niż w tem, co należy zatrzymać, bo może przy żadnym zabytku starożytnej rzeźby nie nasuwa się tyle przeróżnych estetycznych kwestyi, ile właśnie przy tym.

Kiedy uczniowie poznali już znaczną ilość rzeźb greckich, kiedy na ścianach sali szkolnej wiszą nietylko obrazy poznane w roku bieżącym, ale także obrazy znane z nauki lat poprzednich, sądzę, że nie będzie to czas dla klasycznego wykształcenia uczniów i wogóle dla ich umysłowego rozwoju stracony, jeżeli nauczyciel na niewiele minut przed końcem pewnej lekcyi przerwie jednostajny tok lektury i poleci uczniom porównanie między sobą pod pewnymi względami, łatwymi do spostrzeżenia, niektórych rzeźb. Niechaj na pierwszy raz poprzestanie tylko na tem, aby uczniowie porównali i określili tylko postawę, aby umieli powiedzieć, a nawet pokazać, naśladować, jak stoją: Atena w grupie Eginetów, osoby na płaskorzeźbie z Eleusis, na płaskorzeźbie Orfeusza, Ares Borghese, Atena z Velletri, Hera Barberini, Apollo Musagetes, a jak Hermes Praxitelesa, Apollo Sauroktonos, Sofokles, Apollo Belwederski, Artemis z Versailles, Poseidon z Lateranu i t. p. Uczniów ta praca nie przeciąży; przeciwnie oświadczą, że już są gotowi odpowiadać. Mimo to nauczyciel powinien ich upewnić, że się myślą i konieczność sumiennego porównania położyć im powinien poważnie na sercu. Minut 5 lekcyi następnej

wystarczy, aby kilku uczniów ze swoich spostrzeżeń dokładnie sprawę zdało nie tylko słowy, ale i giestem, a drugie 5 minut wystarczy, aby z ust nauczyciela usłyszeli coś bardzo prostego, łatwego, prawie błahego, co niby rozumie się samo przez się, co niby wiedzieli, choć sobie nie zdawali z tego sprawy, a co przecie dla nich jest nowem, ciekawem i co działa jakby objawienie, mianowicie, że rzeźbiarze greccy nie pozwalali sobie na taką swobodę w nadawaniu stojącym figurom dowolnej postawy i ruchów, jak rzeźbiarze dzisiejsi, że do pięknej, estetycznej, wdzięcznej postawy przywiązywali wielką wagę. A jeżeli który z genialnych rzeźbiarzy obmyślił nową piękną postawę dla stojącej wolno figury, to tę postawę naśladowały całe szkoły, całe pokolenia artystów. Stąd postawa wolno stojącego posągu jest jednym z ważnych kryteriów, po którym możemy ocenić, z jakiej epoki rzeźba pochodzi, a jeśli jest naśladowaniem lub kopią, to jakiej epoki oryginał naśladuje. Postawa, jaką mają figury na płaskorzeźbie z Eleusis, jest właściwą epoce Fidyasza, postawa Ateny w grupie Eginetów jest właściwą rzeźbie archaicznej z czasów przed epoką Fidyasza; postawę, jaką przybiera figura wsparta na łokciu, wskutek czego ciężar ciała przenosi się na przeciwległą nogę, a cała figura przechodzi w linię falistą, zastosował pierwszy Praxiteles w swoich późniejszych dziełach. Im epoka późniejsza, tem postawa swobodniejsza: postawa, jaką ma Posejdon z Lateranu, wspierający jedną nogę na wyższym przedmiocie, jest pomysłem Lysippa.

Innym razem porównanie formy i układu ubrania przeprowadzone w podobny sposób pouczy uczniów, że przed epoką Peryklesa damy greckie (bo rzeźbiarz i w kostiumie bogiń naśladował panującą modę) nosiły chitony długie, spadające w równoległych rurkowatych, symetrycznych fałdach, że je z wdziękiem w jednej ręce podnosiły, wskutek czego brzeg sukni układał się w zygzakowatą linię, jak to najlepiej widzimy na sukni archaistycznej Artemidy w muzeum napolitańskim; że za Peryklesa był w modzie u kobiet długi chiton dorycki przepasany w pasie, obszerny, w swobodne a bogate i różnorodne pomarszczony fałdy, wyciągnięty i wyrzucony ponad pas, z odrzutką spadającą od szyi poniżej pasa. W czasach Demostenesa (Artemis z Versailles)

i w epoce hellenistycznej (Atena na ołtarzu pergamejskim) wszedł w modę chiton joński, przepasany wysoko pod piersiami, ściągnięty tak, aby mimo fałdów, w jakie się układa, przylegał ściśle i uwydatniał figurę: moda, którą naśladowano w nowszych czasach w epoce zwanej empire. Porównanie znowu wykonania w rzeźbie włosów w różnych epokach pouczy uczniów przy tej samej metodzie ze stratą zaledwie kilkunastu minut, że w epoce archaicznej rzeźbiono włosy w kształcie równoległych pionowych (Artemis) lub poziomych rurek, jakby rurek peruki, za Peryklesa w drobnych kosmykach niemal każdy włos osobno. Praxiteles Afrodycie Knidyjskiej daje fryzurę naturalną, dość gładką, ale wykonywa włosy w grubszych partyach, a już w całych masach na kędzierzawej głowie Hermesa, jego następcy dają swoim postaciom fryzurę nastrzępioną, nieraz bardzo sztuczną (Apollo Belwederski, Zeus z Otricoli).

Trudniejsze jest porównanie różnych epok pod względem psychicznym, pod względem wyrazu i nastroju duchowego, ale i ono nie jest ponad siły uczniów. Martwy, konwencyonalny uśmiech na twarzach z epoki archaicznej rzuca się sam w oczy całą siłą jako cecha najbardziej charakterystyczna, dostrzega go też odrazu każdy uczeń. Natomiast różnicę między uroczystą powagą i majestatem twarzy z epoki Fidyasza a wdziękiem i ledwo dostrzegalnym sentymentem twarzy na rzeźbach z wieku czwartego dostrzega tylko oko wprawniejsze i czulsze: większa część uczniów raczej daje w siebie wmówić tę różnicę, niż ją rzeczywiście sama odczuwa. Z czasem jednak nawet i to narzucone niejako przekonanie przyjmuje się jakby roślina na żyznym gruncie i stopniowo przy częstszym wpatrywaniu się w większą liczbę zabytków tych epok staje się przekonaniem odczutom do tego stopnia, że dość trafnie sami uczniowie przydzielają do właściwych epok rzeźby, które z czasem poraz pierwszy widzą. Patetyczność i realizm rzeźb epoki hellenistycznej przynajmniej na bardziej charakterystycznych egzemplarzach (Laokoon, rzeźby pergamejskie) dostrzegają daleko łatwiej uczniowie sami, zwłaszcza, że tę charakterystyczną cechę podnoszono i uwydatniano, gdy była osobno o tych rzeźbach mowa.

W ten sposób bardzo małym nakładem czasu i bez żadnej pracy, bo to lekkie studium sprawia uczniom, jak się wielokrotnie przekonałem, szczerą przyjemność, zyskują uczniowie drogą własnej obserwacji i własnego namysłu bardzo dla nich ciekawe a zarazem kształcące wiadomości: wiadomości te stają się dla nich bodźcem do samodzielnego myślenia i zastanawiania się, a to jest przecież najważniejszym zadaniem wszelkiej nauki szkolnej.

Aby ten cel osiągnąć, pożądanem jest bardzo, aby oba przedmioty w najwyższych klasach były w rękach tego samego nauczyciela, lub w przeciwnym razie, aby obaj nauczyciele filologii klasycznej postępowali jednolicie, co dotąd wobec braku szczegółowej instrukcyi w tym kierunku prawie się nie zdarza.

Powyżej opisaną charakterystykę epok zwykłem jeszcze rozszerzać i utrwalać osobnym wykładem w godzinie pozaszkolnej przy pomocy skioptikonu. Ponieważ taki wykład nie ma na celu jedynie illustrowania nauki szkolnej, ale zaznajomienie uczniów z charakterystycznymi cechami poszczególnych epok w rozwoju rzeźby greckiej, dlatego nie krępuję się bezwzględnie tymi obrazami, które uczniowie poznali już przy nauce szkolnej, choć ich przede wszystkim staram się używać, lecz dobieram te, które dla poszczególnych epok mieszczą najwięcej charakterystycznych cech. A więc np. dla archaicznej stelę Aristoxenosa lub Apollina z Tenei lub posąg kobiety Antenora z muzeum na Akropolis, dla Fidyaszowej Korę z Erechtejonu, dla Praxitelesowej Hermesa z Olympii i Apoxyomenosa, dla hellenistycznej Laokoona i partyę z fryzu ołtarza pergam. Na zakończenie lekcyi pokazuję w dowolnym porządku różne obrazy, a uczniowie określają epokę, do której należą. Rzecz naturalna, że nie chodzi mi tu o nadzwyczajną ścisłość i dokładność. Trudno jej wymagać od uczniów tam, gdzie tyle kwestyi spornych między uczonymi. Chodzi mi przede wszystkim o to, aby uczniowie myśleli, i ten cel osiągam.

Obok metody illustrowania sporną kwestyą jest zakres użycia obrazów i modeli. Podczas gdy jedni chcą illustrować wszystko, do czego tylko ilustracyę mieć można, i wszystko objaśniać, drudzy są za ograniczeniem ilustracyi do rzeczy najpotrzebniejszych, niezbędnych. Na tem słusznym stanowisku stoją też: Lehrplan und Instructionen für den Unterricht an den Gymnasien in

Oesterreich 2. Aufl. 1900 str. 46. Dla wprowadzenia koniecznej jednolitości w postępowaniu byłoby bardzo pożądanem ustalenie kanonu przedmiotów, które koniecznie illustrować należy i środków, które do tego celu mają być użyte. Główną trudność w ustaleniu kanonu przedstawia zmienność lektury klasycznej w gimnazjach. Są jednak pewne utwory, które się czyta regularnie rokrocznie. Bodajby więc przynajmniej co do tych utworów istniała jakaś stała norma. Illustrowanie pewnych miejsc powinno być obowiązkowe, innych zaś pozostawione uznaniu nauczyciela.





ś. † p.

JAN BRYL

**profesor c. k. gimnazjum św. Anny w Krakowie,
zmarł w dniu 27. grudnia 1905.**

*Stat sua cuique dies, breve et irre-
parabile tempus omnibus est vitae; sed
fama extendere factis, hoc virtutis opus...*

Bolesną i niepowetowaną stratą zamykamy rok bieżący. Ze śmiercią ś. p. prof. Bryla ubył z grona współpracowników człowiek, którego słusznie mieniliśmy duszą Zakładu. Wybitna indywidualność, głęboka wiedza, zapal nigdy nie słabnący, prawość charakteru rozbrajająca nawet przeciwników, gotowość do ofiar i poświęceń: oto rysy duchowe tej granitowej postaci, której ubytek pozostawia lukę niezapelnioną.

Urodzony w r. 1854 w Szczepanowicach w pow. tarnowskim jako syn niezamożnego włościanina, wczesnie poznał się z twardą walką o byt, która towarzyszyła mu nieodstępnie i na ławie szkolnej jako uczniowi gimnazjum tarnowskiego, zmuszonemu daniem lekcji zdobywać środki utrzymania, i w ciągu studyów uniwersyteckich w Krakowie, kiedy wypadło mu dwoić siły i energię, by podołać trudom, podejmowanym dla utrzymania się i nasycić niepokohowaną żądzę wiedzy. Jako słuchacz wydziału filozoficznego poświęcał się filologii klasycznej, ale gorące przywiązanie do wszystkiego, co ojczyste, nie pozwoliło mu zasklepić się w studyum specjalnem. Polska literatura, historia i sztuka znachodziły w nim gorącego wielbiciela, jakim pozostał do ostatnich chwil życia. Zawód nauczycielski rozpoczął w r. 1882 w gimnazjum św. Anny, jako zastępcę nauczyciela pracował potem w gimnazjum św. Jacka w Krakowie, następnie od roku 1889 jako rzeczywisty uuczytel w gimnazjum w Bochni, wreszcie w gimnazjum św. Anny w Krakowie aż do zgonu, zajęty równocześnie w tutejszym zakładzie. Do zawodu wniósł miłość wiedzy i miłość tych, dla których miał pracować. To też czynił więcej, niż każe obowiązek. Czerpiąc z bogatej skarbnicy swej rozległej wiedzy, wykraczał nieraz poza ramy przedmiotu i pracy szkolnej i nie pomijał żadnej sposobności, aby rozbudzić w młodzieży ducha obywatelskiego i gorące przywiązanie do przeszłości narodu. Rozkoszą było dla niego zbierać w wolnej chwili gromadki uczniów czy uczennic i prowadzić je przed pomniki, mówiące o dawnej chwale narodu. Tak spełniał ów ważny, dziś tak często stawiany nam przed oczy postulat szkoły narodowej. A czynił to nieraz z zaparciem siebie i narażeniem zdrowia, które podkopywała z roku na rok wzmagająca się choroba. Obowiązek pedagoga pojmował sumiennie i rozumnie. Wyrozumiały na objawy nierozwagi młodzieńczej, karmił surowo złe narowy i wady z sumiennością ojca, dbałego o dobro dziatwy. A upomnienia jego trafiały zawsze do serc młodzieży, która w słowach gniewu i oburzenia czytała gorącą chęć poprawy i miłość szczerze jej dobru oddanego opiekuna. Duch prawdy i szczerości przenikał całą jego istotę. Wróg frazesów i czczych konwenansów szukał wszędzie prawdy i nigdy nie brakło mu odwagi wypowiedzenia jej śmiało i otwarcie. Przyjaźń pojmował jako związek

wymagający poświęcenia i ofiary. Ze swej strony nie szczędził jej nigdy, gotów zupełnie zapomnieć o sobie, by nieść ulgę i pomoc przyjaciółom. Gorący interes dla spraw ogólnych dochował do ostatnich chwil życia. Jakże żywo stoją nam w pamięci owe zebrania kolegów przy łożu ciężko chorego. Bywało, zastawaliśmy go leżącego bezwładnie, prawie omdlałego. Nagle rozmowa, nawiązana na temat spraw szkoły, którą całą duszą ukochał, jakby cudowną mocą dźwigała go z posłania, oczy napępniały się ogniem zapалу, ze słów biła zniewalająca energia. Zapal jego udzielał się otoczeniu i napępniał przekonaniem, że sprawa, której broni, musi być słuszną i musi zwyciężyć. Dodajmy cechującą natury tej miary, co on, skromność i unikanie rozgłosu. Oto pokrótce wizerunek tej niezapomnianej postaci.

Zalety widniejące w życiu wycisnęły także piętno na jego całej spuściźnie literackiej. Miłość młodzieży i chęć oddania jej rzetelnej usługi oraz gorący patryotyzm: to pobudki, które go najczęściej skłaniały do chwytania za pióro. Umysł jasny i plastyczny, wrodzony zapal i energia, zmysł praktyczny w wyborze środków, to rysy, które przebijają się we wszystkim, co wyszło z pod jego pióra. Wzniosła i szlachetna jego natura, lgnąca do szczytnych wzlotów ducha, obok poezji znachodziła szczególnie upodobanie w zajmowaniu się sztuką. Zmysł subtelny dla tej siostrzycy poezji posiadał z natury, znajomość jej rozwoju historycznego wyniósł z ław szkolnych, a pogłębiał i rozszerzał ją później bądź autopsją, której dostarczały mu kilkakrotnie podejmowane podróże za granicę, bądź pilnem rozczytywaniem się w literaturze z zakresu historii sztuki. Nie starczyło życia, by owoce rozległych studyów złożyć w dziełach większej objętości. Żmudne i nader sumiennie pojmowane obowiązki zawodowe, usługi w różnej formie, często z wielkim nakładem czasu, oddawane przyjaciółom i kolegom, wreszcie skromność wrodzona kazały mu zamknąć się w ramach szczuplejszych. Skromna jednak rozmiarami, ma niepoślednią i trwałą wartość spuścizna literacko-naukowa zmarłego. Gorący zwolennik metody illustrowania lektury klasycznej zabytkami sztuki, skreślił wskazówki do niej w rozprawie p. t.: *Metoda illustrowania szkolnej lektury klasyków starożytnych zabytkami sztuki*, Lwów 1901. Praca ta, ważna pod względem dydaktycznym, kreśli tak jasno drogę postępowania i mieści

tyle cennych i praktycznych wskazówek, że stała się niezbędnym vademecum dla każdego nauczyciela, korzystającego ze zdobyczy archeologii i sztuki starożytnej w nauce szkolnej. — Wzorem popularnego i plastycznego przedstawienia rzeczy jest opis Akropolu ateńskiej i jej zabytków (odbitka sprawozdania gimnazjum żeńskiego w Krakowie z r. 1905.) Z tej dziedziny pozostały po zmarłym w rękopisie materiały do atlasu historii sztuki starożytnej, oraz rozprawa o domu rzymskim i jego urządzeniu na podstawie wykopalisk pompejańskich, wreszcie rozprawa, umieszczona na czele niniejszego sprawozdania. Zabytki sztuki polskiej, zwłaszcza krakowskie, znał jak niewielu w kraju. Owocem studyów nad Wawelem jest książka p. t.: O katedrze na Wawelu, jej arcydziełach i pamiątkach, Kraków 1896. Gorącym przywiązaniem i miłością do przeszłości naszej tchną karty tej książki, która obok nader przystępnej formy odznacza się bardzo sumiennym i źródłowym opracowaniem. Zajmując się żywo ruchem artystycznym, zabierał w tej sprawie kilkakrotnie głos na łamach prasy. W felietonach o świeżej restauracyi katedry na Wawelu, ogłoszonych w „Wędrowcu“ i „Gazecie Narodowej“, poddaje surowej krytyce zbyt daleko idące innowacye architektoniczne. Z pobytu w Brzeżanach powstała piękna rozprawa o pomnikach tamtejszej kaplicy zamkowej (w Przeglądzie powszechnym r. 1896). Nadto zamieszczał w różnych pismach recenzye z zakresu historii sztuki. — Tak nie tylko słowem, ale i piórem krzewił zamiłowanie do sztuki ojczystej i zrozumienie dla wielkich kreacyi geniuszu ludzkiego.

Zbyt krótkiem było to życie górne i szlachetne. Na mogiłę, która pokryła drogie zwłoki, popłynęły ciche łzy przedwcześnie osieroconej młodzieży, której dobru służył z całym wysiłkiem szlachetnej myśli i uczuciem gorącego serca, i kolegów, których podnosił i uzacniał swym wpływem, i rodziców, których troskę o prawdziwe dobro działwy odczuwał i dzielił, jak niewielu. Żalu, smutku i uwielbienia nuta dźwięczała w słowach, któremi żegnały zmarłego usta kolegów i uczniów.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

I.

Grono nauczycielskie w roku szkolnym 1905/6.

1. Schmidt Wiktor, prof. c. k. gimn. III., kierownik Zakładu, uczył języka łacińskiego na II. kursie przygotowawczym.
2. Dąbrowska Pelagia, ochmistrzyni, uczyła języka francuskiego w oddziale niższym wszystkich klas.
3. Baraniecka Zofia, uczyła języka francuskiego w oddziale wyższym wszystkich klas.
4. Bogucki Michał, profesor c. k. IV. gimn., uczył języka greckiego w kl. VIII. i historii starożytnej na II. kursie przygotowawczym.
5. Bryl Jan, prof. c. k. gimn. św. Anny, uczył do świąt Bożego Narodzenia języka greckiego w kl. VII., zmarł dnia 27. grudnia 1905.
6. Bystrzonowski Antoni ks., dr. teologii i filozofii, katecheta c. k. gimn. św. Anny, uczył religii we wszystkich klasach, oraz miewał raz w tydzień egzortę dla uczennic.
7. Chowaniec Franciszek, prof. c. k. gimn. św. Jacka, uczył języka łacińskiego w klasie VI., od listopada 1905 także języka łacińskiego w klasie V.
8. Doroziński Jan, prof. c. k. gimn. św. Anny, uczył języka greckiego w kl. V., propedeutyki filoz. w kl. VII. i VIII.
9. Dziurzyński Jan, prof. c. k. gimn. III., uczył matematyki w klasie VI., VII. i VIII.
10. Gąsiorowski Andrzej, profesor c. k. gimn. św. Anny, uczył języka łacińskiego w klasie VIII., od stycznia także języka greckiego w klasie VII.

11. Gutwiński Roman, prof. c. k. gimn. IV., uczył nauk przyrodniczych w kl. V. i VI.
12. Ippoldt Juliusz, profesor c. k. gimn. św. Anny, uczył języka niemieckiego w kl. VI. i VIII.
13. Jaglarz Jan, prof. c. k. gimn. IV., uczył języka greckiego na II. kursie przygotowawczym.
14. Jaworski Stanisław, prof. c. k. gimn. św. Anny, uczył matematyki na II. kursie przygotowawczym i w kl. V.
15. Koziołkowski Maryan, prof. c. k. gimn. IV., uczył geografii i historii na I. kursie przygotowawczym.
16. Kreiner Jan, dr. filozofii, prof. c. k. gimn. IV., uczył geografii i historii w kl. V. i VI.
17. Kurpiel Maryan, dr. filozofii, prof. c. k. gimn. III., uczył języka polskiego na I. i II. kursie przygotowawczym.
18. Majewska Stefania, uczyła języka łacińskiego na I. kursie przygotowawczym.
19. Pardyak Stanisław, prof. c. k. gimn. św. Anny, uczył języka greckiego w kl. VI.
20. Paulisz Zygmunt, prof. c. k. gimn. św. Jacka, uczył języka polskiego w kl. V. i VII.
21. Pawlica Jan, emer. c. k. prof. gimn., uczył języka łacińskiego w kl. VII., w II. półroczu także języka greckiego na I. kursie przygotowawczym.
22. Piccard Leon, prof. c. k. I. szkoły realnej, uczył rysunków w I. półroczu na I. i II. kursie przygotowawczym, w II. półroczu na I. kursie przygotowawczym.
23. Spitzer Salomon, dyrektor szkoły ludowej, uczył religii mojżeszowej.
24. Stach Jan, prof. gimn. III., uczył matematyki i nauk przyrodniczych na I. kursie przygotowawczym.
25. Stach Karol, prof. c. k. gimn. IV., uczył do końca października 1905 języka łacińskiego w klasie V.; od listopada z powodu wyjazdu za granicę zastępował go profesor Chowaniec.
26. Stach Teodor, prof. c. k. gimn. św. Jacka, uczył geografii i historii w kl. VIII. i geografii na II. kursie przygotow.

27. Stein Ignacy, prof. c. k. gimn. św. Anny, uczył języka polskiego w kl. VI. i VIII.
28. Styło Adolf, prof. c. k. gimn. św. Anny, uczył języka niemieckiego w kl. V. i VII.
29. Szarłowska Marya, z kwalifikacją do naucz. języka polskiego i niemieckiego w gimn., uczyła języka niemieckiego na I. i II. kursie przygotowawczym.
30. Waśniowski Antoni, prof. c. k. gimn. św. Anny, uczył fizyki na II. kursie przygotow., w klasie VII. i VIII.
31. Weigt Herkulan, prof. c. k. gimn. IV., uczył historii powszechnej i ojczystej w kl. VII.

II.

Kronika Zakładu.

Rozporządzeniem Wys. c. k. Rady Szkolnej krajowej z dnia 12. czerwca r. 1905. l. 20.594, uzyskali profesorowie c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Dr. Tadeusz Browicz i Dr. Józef Tretiak, oraz em. c. k. prof. gimn. radca szkolny Jan Czubek, koncesyę na otwarcie prywatnej średniej szkoły żeńskiej z charakterem gimnazjalnym w Krakowie. — JE. Pan Minister Wyznań i Oświecenia reskryptem z dnia 24. czerwca 1905. l. 23.261. zezwolił, aby kierownictwo Zakładu objął prof. c. k. gimn. III. Wiktor Schmidt.

Wpisy uczennic odbywały się w dniu 29. 30. i 31. czerwca, oraz w dniu 29. 30. i 31. sierpnia. Na początku roku zapisało się uczennic publicznych 138.

Poświęcenie Zakładu i otwarcie roku szkolnego odbyło się w dniu 4. września 1905. Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa w kościele św. Anny dokonał aktu poświęcenia wobec przedstawicieli Władz, naczelników różnych Instytucji, licznie zebranych rodziców i młodzieży szkolnej ks. prałat Dr. Wądołny. W przemówieniu, które wygłosił do zebranych, wyrażał nadzieję, że nowo otwarta szkoła będzie zgodnie z programem jej twórców prowadzona w duchu religijnym i narodowym.

Dowodem zaufania i uznania, z jakim spotyka się ten kierunek u ogółu naszego, jest pokaźna liczba wprowadzonych do Zakładu uczennic, udział liczego zastępu gości i rodziców w uroczystości. Dziękując potem gronu nauczycieli za stworzenie szkoły, opartej na tak rozumnych zasadach, zwrócił się wreszcie do uczennic, wskazując im ich wzniosłe i wielkie zadanie. — Z kolei przemawiał prof. Dr. Tretiak, rozwijając bliżej program działalności szkoły. Celem jej podawanie gruntownej wiedzy, unikanie blichtru naukowego, troska o harmonijny rozwój duszy dziewczęcej, o ciepło uczuć religijnych i uczuć narodowych różnych od patryotycznej plewy. Naukę złożono w ręce wypróbowanych sił nauczycielskich, dających rękojmię powodzenia w pracy. — Kierownik Zakładu uwzględnił w przemówieniu swoim przyczynę i cel powstania nowego gimnazjum, oraz kierunek, w jakim szkoła będzie prowadzona. Pielęgnowanie ducha religijnego, szerzenie znajomości i poszanowania tego wszystkiego, co wielkie i piękne w naszych dziejach, sztuce, literaturze i kulturze tak dawnej jak obecnej, samodzielny rozwój władz umysłowych i wzbogacanie umysłów w wiedzę, opartą na powszechnie uznanych pewnikach — to główne zadanie szkoły. — Kraj. Radca Szkolny Dr. L. German zaznaczył, że gimnazjum obecne powstaje własnymi siłami społeczeństwa i jest przeto wyrazem jego samopomocy w dziedzinie wykształcenia kobiety. Liczba uczennic świadczy, że jest potrzebnem. Rada Szkolna, ciesząc się wzrostem oświaty, wita z radością nowy Zakład i nie poskąpi mu rady, pomocy i najtroskliwszej opieki. Rada Szkolna i społeczeństwo może być spokojne o losy i przyszłość Zakładu, w którym naukę obejmują tak doświadczone i cenne siły pedagogiczne. Mowca wyraził wreszcie zgodność swych zapatrywań na wykształcenie i wychowanie kobiety z poglądami, wyrażonymi przez ks. prałata Wądołnego, i życzył szkole powodzenia.

Dnia 9. września odprawiono w kościele św. Anny żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Elżbiety.

Dnia 4. października obchodził Zakład uroczystem nabożeństwem Imieniny Najj. Pana.

Dnia 6. października przystąpiły uczennice do spowiedzi a nazajutrz do komunii św.

Dnia 6. października odbył się pogrzeb uczennicy VIII. kl., Zofii Salomonówny. Zmarła była dzięki wrodzonym zdolnościom i wielkiemu zamiłowaniu do nauk jedną z najwybitniejszych uczennic Zakładu. Dobrocią i uczynnością zjednała sobie serca koleżanek, które wraz z rodziną i Zakładem dotkliwie odczuły jej stratę.

Dnia 16. października uczennice wzięły udział w uroczystem nabożeństwie, które się odbyło w Katedrze na Wawelu ku uczczeniu 88 rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki.

Dnia 18. listopada święcił Zakład dzień Imienin ś. p. Cesarzowej Elżbiety.

W dniach od 21 — 28 listopada dokonał lustracyi Zakładu c. k. krajowy Inspektor szkół średnich JW. P. dr. L. German.

Uchwałą Wysokiego Sejmu, powziętą dnia 22. listopada 1905. przyznano Zakładowi stały zasiłek w kwocie 1000 K.

W dniu 26. listopada 1905. r. Zakład obchodził uroczystą rocznicę 60-letniej pracy na polu wychowania publicznego swego do tej pory dyrektora, radcy szkolnego **Bronisława Trzaskowskiego**. — Nie tu miejsce rozaczać obraz pełnej niepospolitych zasług działalności tego męża. Dzieje tego żywota są żywą historią i najchlubniejszą kartą naszego szkolnictwa w czasach najcięższych, bo w epoce przełomowej. Poprzestajemy na wymienieniu ważniejszych dat z jego życia, dzieł, które wydał, instytucyi, które stworzył lub do których powstania przeważnie się przyczynił, by dać wyobrażenie o natężonej pracy i brzemiennej w doniosłe skutki działalności Jubilata.

Urodzony w roku 1824. w Dobrkowie, w powiecie pilźnieńskim, po ukończeniu gimnazjum i studyów filozoficznych poświęca się zawodowi nauczycielskiemu. Zrazu czynny jako nauczyciel w zakładzie prywatnym, w r. 1849. rozpoczyna służbę publiczną, zajęty naprzód jako profesor w gimnazjum w Tarnowie, potem w Krakowie; od r. 1858. kieruje jako dyrektor miejskim gimnazjum w Drohobyczu. Wskutek wypadków w r. 1861. cofnięty na stanowisko profesora w Rzeszowie, przebywa tamże do r. 1868. W tym czasie ogłasza szereg prac wysokiej wartości naukowej: „Gramatyka języka polskiego na podstawie fizyologicznej, porównawczej i historycznej. Część I. Głoskownia“, 1861. „Pisownia

polska" 1862. „Nauka o pierwiastkach i źródłosłowach języka polskiego ze stanowiska porównawczej gramatyki“, 1865. „Stanowisko filologii słowiańskiej w dziedzinie badań językowych“, 1865. — Z nastaniem ery konstytucyjnej porzuca ulubioną niwę naukową, aby swe siły poświęcić pracy około odrodzenia narodowego przez podniesienie oświaty w kraju. W tej pracy jaśniej imię jego obok najzasłużeńszych mężów, jak: Dr. Dietl, Adam hr. Potocki, Sawczyński Zygmunt, Dr. Majer. „Zarys organizacyi szkół niższych“, ogłoszony w roku 1867, jest pierwszą jego pracą w tej dziedzinie. W roku 1868. przeniesiony do gimnazjum akademickiego we Lwowie, pracuje dalej niestrudzenie nad reformą ustroju i metody szkół naszych. Pragnąc stworzyć co rychlej zastęp odpowiednio wykształconych i duchem obywatelskim owianych pracowników, rzuca myśl zawiązania „Towarzystwa pedagogicznego“, instytucyi, która tyle się zasłużyła oświacie narodowej. Roczniki „Szkoly“, organu Towarzystwa i jedynego przez długi czas pisma pedagogicznego, którego sam był przez pewien czas redaktorem, świadczą wymownie, jak żywy brał udział we wszystkich sprawach z szkolnictwem związanych. Z właściwym sobie zmysłem praktycznym przykładą rękę do spraw najżywotniejszych i najaktualniejszych, każdy głos jego nacechowany jest niezwykłą bystrością i trafnością sądu, każdą sprawę, sobie poruczoną, przeprowadza z niezłomną energią. Oto tytuły ważniejszych prac, mających bądź organizacyjny charakter, bądź treści metodycznej: „W sprawie szkół żeńskich“, „Seminarya nauczycielskie“, „Szkoła publiczna, czy nauka prywatna“, „O szkołach gospodarczych“, „O nauce realiów“, „O wychowaniu sierot“.

Szkoła średnia w szczególności wiele mu zawdzięcza. Głęboka wiedza, jasność umysłu, dar słowa, zapal patriotyczny czarowały młodzież. „Słyszę go — pisze o nim Szujski w gorącym liście, przesłanym w dniu obchodu 30-letniej działalności swego niegdyś profesora — jakby dzisiaj, wytwornym językiem tłumaczącego Eneidę i Cycerona, wiodącego na forum Romanum głosem dźwięcznym, spokojnym, tłumaczącym tajemnice zamierzchłego świata; słyszę go, jak perłami płynęły z jego ust piękności dykcyi Kochanowskiego i Krasickiego, jak misternie i logicznie prowadził nas w tajemnicze piękności naszego języka. W odtwarzającej

dni młodości fantazyi miesza się dotąd dźwięk głosu profesora uroczysty, wzruszający z tchnieniem poetycznem tej wielkiej nadwiślańskiej równiny, na którą padło spojrzenie studenta, niby w daleką przyszłość". — Szeregiem świetnych podręczników („Ćwiczenia łacińskie" na III., V., VI., VII. i VIII. klasę) ułatwia trudne zadanie nauczania, cennymi wskazówkami toruje drogę ulepszonej metodzie; stając zawsze w obronie godności stanu, jedna szacunek dla naszej pracy w społeczeństwie. — Jako dyrektor gimn. tarnowskiego od r. 1871. bierze nadto żywy udział w pracy około założenia tamże gimn. żeńskiego, froebrowskiego ogródka, uregulowania nauki niedzielnej i nauki więźniów, założenia szkoły dla sług i szkoły handlowo-przemysłowej. W uznaniu tych zasług, złożyło mu należyty hołd Tow. pedagogiczne w roku 1889., jako w 60-letnią rocznicę jego pracy na polu wychowania publicznego, a miasto Tarnów zamianowało go swoim obywatelem honorowym. — Kiedy wreszcie po ciężkiej pracy zawodowej uczuwa potrzebę wypoczynku, spoczynek wnet na nowy trud zamienia i oto nowa chlubna karta w jego niestrudzonej działalności. Sprawa wyższego wykształcenia kobiet znachodziła w nim oddawna gorącego orędownika. Teraz osiadłszy w Krakowie, przystępuje z gorącym zapalem do założenia w naszym mieście pierwszego w kraju klasycznego gimnazjum żeńskiego i od chwili jego powstania kieruje nim przez lat dziewięć mimo słabnących sił z młodzieńczą prawdziwie energią. — To też dzień, w którym mąż ten niepospolitej miary święcił 60-letni jubileusz swej chlubnej działalności, był prawdziwym świętem dla Zakładu naszego, który szczeni się nim jako twórcą swoim i gorącym opiekunem. Na intencję Jubilata, odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów na Piasku ks. Dr. Świdorski, w czasie którego śpiewał pieśni religijne chór uczniów gimn. św. Jacka przy akompaniamencie orkiestry. W nabożeństwie wzięła udział rodzina Jubilata, uczennice obu miejscowych gimnazyjów żeńskich, grono nauczycielskie i wiele innych osób, które przybyły umyślnie na tę uroczystość. Ponieważ nadwątłony stan zdrowia Jubilata, nie pozwolił mu wziąć osobistego udziału w uroczystości, którą przygotowywano w Zakładzie, przeto udano się do jego mieszkania dla złożenia mu hołdu i życzeń. Czcią dla wielkich zasług sędziwego Jubilata, oraz wdzięcz-

nością za tyle i w skutkach tak płodnej pracy brzmiały przemówienia, liczne listy i telegraficznie przesłane życzenia, między innymi od najwybitniejszych osobistości w kraju.

Dnia 15. i 16. grudnia przystąpiły uczennice do spowiedzi i komunii św.

Rozporządzeniem Najprzewielebniejszego Księżęco-biskupiego Konsystorza z dnia 20. grudnia 1905. l. 6110. komisarzem do nadzorowania nauki religii w Zakładzie zamianowany został ks. Dr. Czesław Wądołny, prałat domowy Jego Świątobliwości, kanonik katedry krakowskiej.

Dnia 29. grudnia Zakład oddał ostatnią posługę profesorowi ś. p. Janowi Bryłowi. Nabożeństwo żałobne za duszę jego odbyło się dnia 16. stycznia, w kościele SS. Felicjanek.

Reskryptem Wys. c. k. Min. Wyzn. i Oświec. z dnia 23. stycznia 1906 l. 47.227. uzyskał Zakład na rok szkolny 1905/6 prawo wystawiania uczennicom 4 klas wyższych świadectw, mających znaczenie publiczne, tudzież prawo odbywania egzaminu dojrzałości i wystawiania świadectw dojrzałości, mających znaczenie publiczne.

Dnia 24. marca uczennice wzięły udział w nabożeństwie ku uczczeniu 112-rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim.

Uchwałą z dnia 26. marca l. 29.227, Świetna Rada miasta Krakowa udzieliła Zakładowi na rok 1906. subwencji w kwocie 1500 koron, płatnych w dwóch ratach po 750 koron, w marcu i październiku 1906.

W dniach od 27. do 30. marca odbyły uczennice pod kierownictwem ks. Dra A. Bystrzonowskiego rekolekcyje wielkopostne i przystąpiły do św. Sakramentów pokuty i ołtarza.

Dnia 3. maja uczestniczyły w obchodzie ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3. maja.

Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się w Zakładzie w dniach od 7. do 12. maja, ustny w dniu 16—19. maja, pod przewodnictwem c. k. Inspektora szkół średnich, J. W-go Pana Dra L. Germana.

W dniu rozdania świadectw (20. czerwca) przemówił do abiturientek Przewodniczący komisji egzam. w te słowa:

„W krótkich dotąd dziejach tutejszego Zakładu dzień dzisiejszy jest naprawdę uroczysty i pamiątkowy. Dzisiejsza bowiem chwila stwierdza przede wszystkim potrzebę takiej instytucji, jaką jest ten Zakład, a następnie świadczy, że instytucja ta pracuje ze skutkiem i pomyślnie i naprawdę w celu szerzenia oświaty i wyższego wykształcenia niewiast. Można stwierdzić, że z dniem dzisiejszym kończy się okres przejściowy, nader trudny i ciężki dla tej szkoły, w tym krótkim czasie okazała ona swoją żywotność i stwierdziła ją w czasie egzaminu dojrzałości. Szkoła ta rozpoczęła w warunkach trudnych swoje istnienie, a co ze szczególną wdzięcznością ze strony Władzy, kierującej wychowaniem i wykształceniem młodzieży w kraju zaznaczyć należy, zasługuje ona na to poparcie i życzliwość, jaką ją Władza od początku otaczała. Pomimo trudnych warunków nie było w tym zakładzie niepewności i chwiejności: od początku stała się szkoła na poziomie tej powagi, jakiej od zakładu wychowawczego i naukowego wymagać należy. Od pierwszej chwili naukę poprowadzono tak, że z pewnością i spokojem można było spodziewać się pięknych rezultatów. Dało się to widzieć nie tylko podczas roku przy sposobności wizytacji, ale szczególnie w rezultacie egzaminu dojrzałości, który właśnie doprowadziliśmy do końca. Zwyczajnie wydaje się a czasem widzi się i stwierdza doświadczeniem, że szkołę nową traktuje się z pewną wyrozumiałością i pobłażliwością. Tutaj jednak muszę jako przewodniczący komisji egzaminacyjnej stwierdzić, że nie było potrzeby bynajmniej wyrozumiałości ani pobłażliwości, że egzamin, który przeprowadziliśmy, nie stał niżej od szkół innych tej kategorii, a w niektórych kierunkach wznosił się ponad zwykły poziom, że wymagania komisji były takie same, jak w szkołach innych, a w pewnych kierunkach nawet daleko wyższe. Nie jest rzeczą dobrą dążyć do tego, aby w sposób jakiś cieplarniany powiększać rezultaty wiedzy i nauki i zawczasu zbytnim wysiłkiem utrudzać młode umysły, aby się przy egzaminie pochlubić rezultatami nauki. Otóż muszę to z uznaniem stwierdzić, że mimo wysokiego poziomu nauki nigdy nie było zbyt dużego wysiłku a to wskutek należytej metody nauczania i wielkiej pracy,

którą w nauczanie włożyli nauczyciele Zakładu. A więc organizacja od początku pomyślana rozumnie, metoda nauki rozumna i skuteczna i z pewnym zawsze prowadzona rezultatem, wielka praca nauczycieli i wysoki rozwój umysłowy uczennic — to wszystko składa się na obraz bardzo pomyślny i piękny, który w dniu dzisiejszym stwierdzam, życząc przytem Zakładowi, aby takich dni w swoich dziejach jak najwięcej dożył. A za tę pracę, trudy, gorliwość, a nawet ofiarność i poświęcenie dla sprawy wykształcenia niewiast w imieniu Rady szkolnej krajowej muszę złożyć szczere podziękowanie dyrektorowi i gronu nauczycieli, pracujących w tym Zakładzie. — A teraz zwracam się do was, Panie, które złożyłyście egzamin dojrzałości i które macie opuścić tę szkołę. O niektórych z was słyszałem, że z żalem opuszczacie Zakład. To najpiękniejsza pochwała dla niego. Często uważa się szkołę za coś przykrego, co trzeba przeżyć jako konieczność, aby dojść wyżej. Dopiero później zwracamy się do tych murów szkolnych z pewną przyjemnością, ze słodkimi wspomnieniami i żalem. Wasz żal, jaki objawiacie dziś w chwili, kiedy opuszczacie te mury, tych nauczycieli i całe to otoczenie, świadczy, że czuliście tutaj życzliwą pracę nad sobą, a to właśnie czyni szkołę dziełem miłości społeczeństwa ku swej przyszłości. — Wyższe wykształcenie niewiast jest u nas dotąd rzeczą nową. Spotkać się można często z zarzutami i obawami. Nie mamy doświadczenia, do czego to doprowadzi kobietę w przyszłości, jeśli się staramy tak ją wykształcić, jak młodzież męską, i przygotować do trudnych i ciężkich zawodów. Jeżeli zarzuty te nie mają znaleźć w przyszłości uzasadnienia, jeżeli obawy mają być zgoła czcze i próżne, to tylko może stać się to wtedy, jeśli wychowanie i wykształcenie kobiet oprzemy na zasadach wypróbowanych, które wykształciły i wychowały już całe pokolenia, i jeśli nie tracimy idealnego zapatrywania się na naukę i świat. Często bardzo młodzieży męskiej zarzuca się, że dlatego tylko oddaje się nauce w szkołach, aby za jej pomocą zająć publiczne stanowisko w życiu, któreby jej zapewniło byt i utrzymanie. Szkoła w tem pojęciu — to szkoła zawodowa, to praca dla chleba. Niestety, tak się poniekąd dzieje i tak się dziać musi. Jak wami, Panie, los pokieruje, czy będziecie korzystać fakty-

cznie i w jaki sposób z nauki i z rezultatów waszej pracy w szkole, tego nie wiem, bo któż to wiedzieć może, ale o to też nie chodzi. Jeśli nie będzie praktycznego pożytku z tej nauki i jej rezultatów, to z pewnością będzie pożytek idealny, do którego szkoła zawsze dąży i dążyć powinna. Szkoła albo ma wykształcić umysł i uczynić go zdolnym do naukowej pracy i do naukowego badania, a wtedy otworzą się wam szkoły wyższe i tajniki nauki, albo też szkoła średnia poprzestaje na tem, że przez pracę i naukę wykształci umysł, rozwinie zdolności i rozszerzy horyzonty myśli i wiedzy. Gdziekolwiek was w życiu los postawi, czy na czele jakiej instytucji, czy w zawodzie naukowym, czy na czele rodziny, wszędzie starajcie się korzystać z tego rozszerzenia horyzontu myśli, oceniacie wartość nauki, tego światła duszy. Chodzi o to, abyście nie ugrzęźli w zwykłych mazołach tego życia, abyście umiały szukać prawdy, do tej prawdy dążyć, abyście umiały znaleźć dobro, a z drugiej strony, abyście kierowały umysł nie zawsze ku drobnym i niskim celom życia, ale i ku tym wyższym rzeczom, które są ponad niemi, a które pozwala ogarnąć i poznać nauka. Gdzie was los przeznaczy, wszędzie szukajcie dobra i piękna, nie zapominajcie, że okienko, które wam otworzyliśmy, i te bramy, które wam wyższe zakłady otworzą do nauki i wiedzy, nie powinny was napawać dumą. Niech nie będzie w umysłach waszych pychy, która jest grzechem wszystkich młodych umysłów, ale niech was cechuje uczucie pokory. Bo kto więcej umie, więcej nauczyć się powinien, a im kto więcej się uczy, przekonywa się, że tem więcej przed nim zakrywa się tajników i tem więcej zostaje do zbadania — a są i rzeczy nie do zbadania. Wynieście z tej szkoły oprócz świadectwa dojrzałości przedewszystkiem pokorę, abyście się nie sądziły wyższemi od innych. A co przedewszystkiem zda się być rolą i cechą niewiasty — bądźcie dobre dla wszystkich: i dla tych, co nad wami, i dla tych, co pod wami, dla starszych i młodszych, dla przełożonych i poddanych, a zaskarbiecie sobie rękojmię prawdziwego szczęścia w życiu. Wiedźcie, że wtedy wam będzie dobrze, jeśli z wami innym będzie dobrze: to prawdziwy warunek szczęścia; wszystko inne, to tylko pozory złudne i znikome. To życzenie przyjmijcie ode mnie na drogę waszego życia“.

Prof. I. Stein, pożegnał uczennice w tych słowach:

„Nie z wieku ani z urzędu przypadł mi w udziale obowiązek wypowiedzenia w imieniu naszej szkoły ostatnich słów pożegnania do odchodzących w nowy świat uczennic. — Jeżeli idzie o słowa szczerze i serdeczne, które w takim przemówieniu brzmieć powinny, to zaiste nie będę w położeniu człowieka, którego język kłamie głosowi i myślom. W szarej doli życia pedagoga, znieawidzonego przez bogów a nawet i pół-bogów, błyskiem słońca mnsiały być chwile spędzone w klasie, gdzie głos jego nie obijał się o drewniane ściany martwych lub przedwcześnie dojrzałych dusz, gdzie żywy i żywo odczuwający człowiek, zwolna zamierający w profesora, mógł bez wstydu i żalu dać się porywać pięknościom, które niegdyś były powodem, że się temu zawodowi poświęcił. Przed wejściem do tej klasy nie potrzebował żaden z nas powtarzać w duszy pełnych gorzkiej rezygnacji słów: „niech się komedia gra“. Poświadczą to moi koledzy, świadczy sam egzamin dojrzałości, że w tej klasie nie grała się nigdy komedia nauki; co więcej niejednen z nas, trafiając tam na dziwny, czasem aż za dziwny entuzjazm, znajdował w nim krzepiącą podniecie, bo widział, że ten jego w życiu praktycznym tak niepraktyczny towar znajduje jeszcze tak chętnych nabywców. Jeżeli dodam do tego, żeśmy się nie tylko wśród dzisiejszych abiturientek, ale wogóle w całym tutejszem gimnazjum codziennie przekonywali, że wzajemne pożycie ucznia i nauczyciela może być szczerze i swobodne, bośmy tu trafiali na to kobiece i subtelne, a tak cenne dla rozwoju społeczeństw, poszanowanie towarzyskiej kultury: to nic dziwnego, że w własnym i kolegów imieniu, ciesząc się z całego serca z pomyślnego przebiegu egzaminu, z szczerym żalem żegnam młody zastęp abiturientek i w słowa pożegnania wplątam także słowa podzięk za zapal okazany dla pracy. Niech słowa te będą dowodem, że i profesorowie umieją być wdzięczni za ogień zapalony na tych samych ołtarzach. — Jeżeli jednak idzie o to *πικρὸν ἔπος*, o to ostatnie słowo, dawane na drogę tym, których los żywiej nas obchodzi, to przyznać się muszę, że jestem w kłopotcie. Na pozór zdawałoby się, że za tą samą wiedzą, którą od nas otrzymują, te same drogi i cele można wskazać kobietom. A jednak w zupełności tak nie

jest. Kobieta otrzymując równouprawnienie w dziedzinie wiedzy, która człowieka nad poziom stworzeń wynosi, powinna przede wszystkim samodzielnie szukać drogi kobiecego ideału. Nie znaczy to wcale, żeby to poszukiwanie miało być odwróceniem dotychczasowych wartości, zaprzeczeniem stworzonego przez męczyznę ideału kobiety: tu idzie o to, ażeby kobieta wolnym i uświadomionym przez wiedzę obiozem umiała wejść na drogę najodpowiedniejszą jej naturalnemu i społecznemu stanowisku. Jak zawsze przy tworzeniu nowego życia, zdarzą się i tu pewne zboczenia, ale nie ma obawy, aby nowa kobieta zdołała w posagu ideału kobiecego, stawianego przez wieki, zmienić lub zatrzeć rysy „des ewig weiblichen“. Jedno tylko zrobić może: że męczyzna kiedyś w pojęcie kobiety przestanie wcielać wszelkie wyobrażenia słabości i zmienności, że zapomni o dawnych gorzkich słowach Gustawa z IV. części Dziadów i o świeżym antyfeminizmie Nietzschego, a w kobiecie widzieć będzie symbol tego tylko, co subtelne, szlachetne i piękne. Czyżby ta wiedza, do której garną się nowe adeptki, miała być tak brutalną, iżby z nią delikatne linie czystej kobiecej duszy zgodzić się nie mogły? Zaprawdę nie wiedza je wykrzywia i pospolituje. To studenckie przekonania, które zawsze bez protestu i krytyki wierzą teoryom dobytym z ladajakiego spoconego mózgu, a niemal nigdy nie chcą przyjąć wielkich prawd, co trysły z krwią wielkiego serca. — Dla badawczej, wolnej a sumiennej wiedzy mam cześć nieograniczoną, a za największy dowód jej wielkości uważam szczere na granicach teleskopu, mikroskopu i rachunku: nie wiem. I dziwna rzecz, jak wstydzą się tego słowa studenci i studentki, choćby szło o najistotniejsze zagadnienia ludzkości. Bo oni wszystko wiedzą, kiedy szczytem wiedzy jest wiedzieć, gdzie nie wstyd nie wiedzieć. — A jednak duch ludzki nie może zatrzymać się na piramidzie, pod którą legła spracowana myśl, oczyma Sfinksa wpatrzona w przestrzeń, gdzie pustynia ziemi zlewa się dla niej z pustynią błękitów. Po promieniach uczucia duch ludzki leci wyżej,

Aż mgła wisząca pęknie u skał szczytu

I światło spadło z krainy błękitu.

Wówczas tam, gdzie się kończy: wiem a ma zacząć: nie wiem, pozostaje: wierzę. Lecz o granicę tych dwóch państw,

nie tylko w duszy człowieka, ale w duszy całej ludzkości toczy się ustawiczna walka, póki duch ludzki tych dwóch potęg nie doprowadzi do jedności. Ale dopóki wiedza mówić będzie: nie wiem, dopóty każdemu człowiekowi wolno będzie bez wstydu odmawiać swoje: wierzę. O tem także często się zapomina, choć nie zapomniał o tem Asnyk, gdy wołał:

Szukajcie prawdy jasnego promienia,
Szukajcie nowych, nieodkrytych dróg,
Za każdym krokiem w tajniki stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia
I większym staje się Bóg.

A są narody, które każdą swoją pracę, kierowaną zdobyczami wiedzy, muszą opierać jeszcze o to słowo: wierzę, które muszą contra spem sperare i za poetką powtarzać:

Przeciw nadziei i przeciw pewności
Wystygłych duchów i śmierci wróżbitów
Wierzę w wskrzeszenie popiołów i kości,
W jutrznię błękitów.
I w gwiazdę ludów wierzę wśród zawiei
Przeciw nadziei.

Przez sześć lat z rzędu uczyły się Panie od nas, co wiedzieć i w co wierzyć, a oto teraz zbliża się chwila, kiedy same tego szukać będziecie. Jakikolwiek będzie stosunek tej przyszłej nauki do skromnych podstaw przez nas gruntowanych, my w przekonaniu, żeśmy fałszem świadomie żadnej duszy nie zgorszyli, życzymy paniom na tej nowej drodze szczęścia, jakie daje pożyteczna praca. Umieście, panie, być pożytecznemi, umieście szukać obowiązków, iść, gdzie naród dąży, odczuć, gdzie wieją błogosławione przez wielkie duchy wiatry i dziś odważnie umieście wyznaczyć słowa Antygony: Współkochać przyszląm, nie współnienawidzić, a staniecie się współtwórczyniami nowego życia, które przyjąć musi“.

Dnia 8. czerwca, przysłuchiwał się nauce religii rzym.-kat. w klasie V. i VI. jako komisarz biskupi, Przewiel. ks. prałat i kanonik kat. dr. Czesław Wądołny.

Dnia 20. i 21. czerwca uczennice II. kursu przygot. składały w c. k. gimnazyum IV. egzamin wstępny do klasy V. tutejszego Zakładu wskutek rozporz. Wys. c. k. Ministerstwa Wyzn. i Ośw. z dnia 23. stycznia 1906. l. 47.227.

Dnia 20. i 21. czerwca uczennice przystąpiły do spowiedzi i komunii św.

Rok szkolny zakończono dnia 28. czerwca.

W ciągu roku szkolnego Zakład dokładał starań, aby przez wspólne zwiedzanie muzeów, pomników narodowych, zakładów fabrycznych, okolic Krakowa, rozszerzyć zakres wiedzy i pogłębić wiadomości uczennic, nabyte w nauce szkolnej. Uczennice klasy VII. zwiedzały pod kierunkiem prof. Bryła Muzeum narodowe w dniu 4. i 7. października, katedrę na Wawelu dnia 16. listopada; uczennice klasy VI. Muzeum Czartoryskich z ochmistrzynią i prof. Pardjakiem; dnia 15. marca zwiedzały wystawę ruchomą wyrobów krajowych, urządzoną staraniem Ligi przemysłowej; dnia 20. marca przysłuchiwały się produkcyom fonografów i gramofonów, urządzonym dla młodzieży przez prof. szkoły realnej Filasiewicza. W maju zwiedzały wszystkie klasy urządzenia tutejszej gazowni i elektrowni miejskiej. Profesorowie Gutwiński i Stach Jan podjęli z uczennicami klasy I. i V. kilka wycieczek przyrodniczych w okolice Krakowa. Dnia 18. czerwca odbyła się wspólna wycieczka do Wieliczki dla zwiedzenia tamtejszych kopalń. Uczennice klasy VII. odbyły całodzienną wycieczkę do Lanckorony pod kierunkiem prof. Pawlicy. Dnia 16. czerwca profesor Pardyak objaśniał uczennicom klasy VI. celniejsze rzeźby greckie przy pomocy obrazów świetlnych. Prof. Dr. Ptaśnik miewał w maju i czerwcu nadprogramowe lekcye z zakresu historyi polskiej dla uczennic II. kursu.

Nie spuszczano także z oka sprawy fizycznego wychowania młodzieży. Dnia 10. grudnia zastanawiało się nad tą sprawą grono nauczycieli wspólnie z właścicielami Zakładu; dnia 17. grudnia przedstawiono rezultaty obrad gronu rodziców uczennic i ułożono program wspólnej akcji dla wprowadzenia w życie zabaw na wolnem powietrzu jak: ślizgawka, gry i zabawy w parku Dra Jordana, wycieczki w okolice. Szereg pań podjął się pomocy w opiece i nadzorze nad uczennicami. Z powodu jednak trudności

z jakimi walczył Zakład w pierwszym roku swego istnienia, nie udało się dotąd spełnić powziętych uchwał. Ze ślizgawki korzystały uczennice jedynie pod nadzorem rodziców, zabawy w parku Dra Jordana, który z całą gotowością ofiarował dla uczennic obszerne boisko, pozwalając zarazem korzystać z przyrządów do zabaw, istniejących w parku, mogły się odbyć tylko kilka razy w czerwcu, a to skutkiem ciągłej niepogody. Ten sam powód stanął także na przeszkodzie odbyciu z uczennicami większej ilości wycieczek w okolice Krakowa.)

III.

Program nauk.

Nauka jest rozłożona dotąd na 2 kursy przygotowawcze, wyczerpujące materiał naukowy niższego gimnazjum, i na 4 klasy wyższe, odpowiadające w zupełności 4 wyższym klasom gimnazjów męskich.

W przyszłym roku szkolnym otwartą będzie nadto I. klasa z programem nauki, odpowiadającym ściśle planowi I. klasy gimnazjów rządowych, do której przyjmować się będzie uczenie po ukończeniu szkoły ludowej na podstawie egzaminu wstępnego.

I. KLASA.

Religia, 2 godziny tygodniowo. Katechizm.

Język łaciński, 8 godzin tygodniowo. Nauka o formach prawidłowych, połączona z ćwiczeniami w tłumaczeniu z języka łacińskiego na polski i odwrotnie. Przygodna nauka o najważniejszych zasadach składni i stylistyki elementarnej. Uczenie się na pamięć krótkich zdań i dłuższych ustępów treści jednolitej. Ćwiczenia w ustnym używaniu języka łacińskiego. Od listopada co tydzień jedno zadanie szkolne.

Język polski, 3 godziny tygodniowo. Czytanie wzorów według wypisów. Głównem tej części zadaniem jest: *a)* wyraźne i rozumne czytanie; *b)* ćwiczenie uczenie w gładkiem i poprawnem zdawaniu sprawy z rzeczy poprzednio przeczytanej i dokładnie objaśnionej. *Deklamacya.* Należyte wy-

głoszenie z pamięci piękniejszych utworów poetycznych, niekiedy ustępów prozaicznych. **G r a m a t y k a.** Powtórzenie znanych już uczniom ze szkoły ludowej wiadomości z zakresu odmiany imienia i czasownika; nauka o zdaniu pojedynczym ze składnią zgody; poznanie ważniejszych znaków pisarskich; pisownia spółgłosek, samogłosek i wielkich liter. — Wypracowania piśmienne 4 na miesiąc. W 1. półroczu wyłącznie dyktaty, systematycznie ułożone, a obejmujące ważniejsze zasady i prawa pisowni; w 2 pół. naprzemian ćwiczenia ortograficzne i wypracowania stylistyczne, zrazu tylko szkolne, pod koniec roku także domowe. **Język niemiecki**, 6 godzin tygodniowo. **Czytanie:** uczenie się na pamięć słów, zwrotów i całych ustępów; zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na podstawie stosownych pytań; retrowersja; rozmówki. **G r a m a t y k a:** znajomość odmian regularnych i zasad składni; ćwiczenia ortograficzne. Co tydzień zadanie szkolne. **Tematy:** dyktaty, ćwiczenia ortograficzne, zastosowane do potrzeby praktycznej, pisanie z pamięci ustępów memorowanych, retrowersje.

G e o g r a f i a, 3 godziny tygodniowo. Zasadnicze wyobrażenia geograficzne na podstawie poglądu. Dienne stanowisko słońca w różnych porach roku ze względu na budynek szkolny i mieszkalny; oryentowanie się w okolicy, na mapie i na globie. Opis i objaśnienie stosunków oświetlenia i ciepłoty w kraju rodzinnym w ciągu roku, o ile one bezpośrednio zawisły od długości dnia i wysokości słońca. Główne formy lądu i wody według ich rozmieszczenia na ziemi; położenie najznacniejszych państw i miast. Stałe ćwiczenia w czytaniu map, próby w rysowaniu najprostszych przedmiotów geograficznych.

M a t e m a t y k a, 3 godziny tygodniowo. **Arytmetyka:** Układ liczb dziesiętkowych. Rzymskie znaki liczb. Cztery główne działania liczbami, mianowanemi i niemianowanemi, całemi i dziesiętnemi. Metryczny układ miar i wag. Nauka o liczbach wielorakich. Podzielność liczb i rozkład na czynniki pierwsze. Wspólna miara i wielokrotność. Elementarna nauka

o ułamkach zwyczajnych. — Geometrya (w 2. półroczu): Zasadnicze pojęcia ilości przestrzennych. Linie proste, koło, kąt, linie równoległe. Najprostsze własności trójkąta. — Ćwiczenia domowe. W każdym okresie konferencyjnym jedno zadanie szkolne.

Historia naturalna, 2 godziny tygodniowo. Zoologia (6 miesięcy): Zwierzęta ssące (30 gatunków); owady (20 gatunków). — Botanika (4 miesiące): Wiadomości wstępne i opis przedstawicieli rodzin jaskrowatych, krzyżowych, międłałowych, różowatych, malinowatych, jabłkowatych, ślazowatych, psinkowatych, wargowych, liliowatych i palm, z uwzględnieniem form pokrewnych, zwłaszcza uprawnych, pożytecznych i szkodliwych.

I. KURS PRZYGOTOWAWCZY.

Religia, 1 godzina tyg. Powtórzenie historii biblijnej, szczególnie nowego zakonu.

Język łaciński, 6 godzin tyg. W 1. półroczu: Nauka form regularnych; ważniejsze przyimki i spójniki; najpotrzebniejsze wiadomości ze składni. W 2. półroczu: Uzupełnienie nauki form regularnych; ważniejsze nieprawidłowości w zakresie rodzaju, deklinacji i konjugacji; najpotrzebniejsze wiadomości ze składni; elementarne wiadomości stylistyczne.

Co tydzień zadania pisemne szkolne przez $\frac{1}{2}$ godziny.

Język grecki, 4 godziny tyg. w 2. półroczu. Czytanie; akcent; odmiana rzeczownika, przymiotnika, zaimka i liczebnika.

Od marca począwszy co 2 tygodnie zadanie pisemne szkolne przez $\frac{1}{2}$ godziny.

Język polski, 3 godziny tyg. Gramatyka w 1 godzinie tyg.: Powtórzenie nauki o zdaniu pojedynczym ze składnią zgody; systematyczna nauka odmiany imion z przygodną nauką głosowni i etymologii; składnia rzędu. Lektura: Wyraźne i rozumne czytanie; poprawne i gładkie zdawanie sprawy z rzeczy poprzednio przeczytanych i objaśnionych; uczenie się na pamięć i należyte wygłaszanie najpiękniejszych utworów poetycznych, niekiedy i prozaicznych; krótkie wiado-

mości o życiu i pismach celniejszych pisarzy, z których wyjątki są przedmiotem lektury.

Wypracowania stylistyczne: 2 na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki, 4 godziny tyg. Gramatyka: Systematyczna nauka fleksyi i składnia rzędu ze szczególnem uwzględnieniem użycia przyimków. Lektura: Swobodniejsza reprodukcja czytanych ustępów prozaicznych i poetycznych; uwzględnianie wyrażen i zwrotów podobną myśl wyrażających (synonimów); uczenie się na pamięć. Zadania na przemian szkolne i domowe 2 na miesiąc. Tematy: retrowersye, reprodukcye ustępów w szkole czytanych, streszczenia.

Język francuski, 2 godziny tyg. Dla bardzo nierównego przygotowania w tym przedmiocie nauki, jakie przynoszą uczennice, dzieli się je na oddział niższy i wyższy.

Oddział niższy: Nauka czytania; słowa posiłkowe avoir i être; odmiana regularna; tłómaczenie i opowiadanie ustępów tłómaczonych; uczenie się na pamięć, słów, zwrotów i ustępów z czytanki; pisanie z pamięci memorowanych ustępów. Co tydzień dyktat przez 15 minut, w 2. półroczu co 14 dni zadanie szkolne przez $\frac{1}{2}$ godziny.

Oddział wyższy: Czytanie, tłómaczenie, reprodukcja; gramatyka w ogólnych zarysach; uczenie się na pamięć słów, trudniejszych zwrotów i niektórych ustępów z czytanki. Co tydzień dyktat przez 15 minut, co 2 tygodnie zadanie szkolne.

Geografia i historia, 4 godziny tyg. Geografia: Powtórzenie materiału I. klasy gimn., nadto geografia fizyczna i polityczna wszystkich części ziemi z wyjątkiem Europy (godz. 2). Historia: Dzieje starożytne i wieki średnie ze szczególnem uwzględnieniem współczesnej historyi Polski (godz. 2).

Matematyka, 3 godziny tyg. Arytmetyka: Powtórzenie materiału I. i II. klasy gimn. t. j.: działanie liczbami niemianowanemi i mianowanemi, prostemi i wielorakiemi, po-

dzielność liczb, wyszukiwanie najw. wsp. dzielnika i najmn. wsp. wielokrotnej, ułamki, stosunki i proporcje, reguła trzech i rachunek procentu. Algebra: Działania liczbami algebraicznymi i wielomiany. Geometria: O liniach prostych, linii kołowej, kątach, liniach równoległych; trójkąty, przystawanie trójk., własności koła i wielobok.

Historia naturalna, w 1. półroczu 3 godziny, w 2. półroczu 2 godziny tygodniowo. Zoologia: Ważniejsze ssawce, ptaki, gady, płazy, ryby, owady. Botanika od 1. kwietnia: Wiadomości ogólne i najważniejsze rodziny. Mineralogia, 1 godzina tyg. w 1. półroczu.

II. KURS PRZYGOTOWAWCZY:

Religia, 1 godzina tyg. Powtórzenie katechizmu i liturgiki.

Język łaciński, 6 godzin tyg. Gramatyka: Powtórzenie i uzupełnienie fleksyi; składnia; elementarne wiadomości stylistyczne. Ćwiczenia w tłumaczeniu na język łaciński. Lektura: Pamiętniki Cezara o wojnie Galickiej.

Zadanie szkolne co 2 tygodnie, domowe co 3 tygodnie.

Język grecki, 5 godzin tyg. Fleksya, najważniejsze wiadomości z zakresu składni. Ćwiczenia w tłumaczeniu z języka greckiego na polski i na język grecki.

Zadania 2 na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne.

Język polski, 3 godziny tyg. Gramatyka 1 godz.: Systematyczna nauka koniugacyi z przygodnem uwzględnieniem głosowni i etymologii; składnia w obrębie czasownika; zdanie złożone i okresy; przygodnie o wierszu polskim.

Zadań 5 (3 domowe, 2 szkolne).

Język niemiecki, 4 godziny tyg. Gramatyka (1 godzina tyg.): Systematyczna nauka o zdaniu i uzupełnienie składni rzędu. Lektura: Reprodukcyja, jak na I. kursie; uczenie się na pamięć.

Zadań 8 (4 domowe, 4 szkolne).

Język francuski, 2 godziny tyg. Kurs II. połączony z klasą V.

Oddział niższy: Ten sam materiał, co w oddziale wyższym I. kursu.

Oddział wyższy: Uzupełnianie wiadomości gramatycznych. Czytanie z objaśnieniem. Ćwiczenia ustne na podstawie lektury. Retrowersja. Uczenie się na pamięć.

Co 2 tygodnie zadanie, na przemian domowe i szkolne. Geografia i historia, 4 godziny tyg. Geografia fizyczna i polityczna Europy ze szczególnem uwzględnieniem monarchii austr.-węg. (2 godz. tyg.) Historia: Dzieje nowożytne ze szczególnem uwzględnieniem historii polskiej (2 godz. tyg.)

Matematyka, 3 godziny tyg. Arytmetyka: Równania pierwszego stopnia o jednej i więcej niewiadomych; podnoszenie do trzeciej potęgi i szukanie trzeciego pierwiastka; reguła trzech złożona, reguła spółki. Geometria: Stereometria. Historia naturalna, 2 godziny tyg. Fizyka doświadczalna: Pojęcia wstępne, najważniejsze wiadomości z nauki o cieple, magnetyzmu, elektryczności, mechaniki, hydrostatyki, aerostatyki, akustyki, optyki, kosmografii. Chemia w najogólniejszym zarysie.

KLASA V.

Religia, 2 godziny tyg. Katolicka dogmatyka ogólna.

Język łaciński, 6 godzin tyg. Gramatyka (1 godz. tyg.): Powtórzenie i uzupełnienie składni rzędu; ważniejsze właściwości języka łacińskiego. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne na podstawie lektury. Lektura: Livius i Ovidius.

Zadanie szkolne co miesiąc.

Język grecki, 5 godzin tyg. Gramatyka (1 godz. tyg.). Powtórzenie fleksyi i uzupełnienie składni rzędu. Ćwiczenia gramatyczne na podstawie lektury. Lektura: Ksenofont, Homera Iliada. — 4 zadania szkolne na półroczu.

Język polski, 3 godziny tyg. Czytanie wzorów. Poznanie najważniejszych gatunków prozy i poezji. Wiadomości historyczno-literackie o czytanych pisarzach. W całości czyta się Pana Tadeusza. Uzupełnianie nauki szkolnej czytaniem domowem. — Deklamacja, jak w klasach niższych.

Wypracowania stylistyczne: 7 na półroczu, na przemian domowe i szkolne.

Język niemiecki, 4 godziny tyg. Gramatyka: Uzupełnianie wiadomości gramatycznych. Lektura: Czytanie z wypisów z odpowiednim objaśnieniem gramatycznym, stylistycznym i estetycznym. Uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Ćwiczenia w ustnym wyrażaniu myśli na podstawie lektury, nadto ćwiczenia na podstawie poglądu (obrazy, przyroda) i zdarzeń z życia codziennego według uporządkowanego planu. Wypracowania piśmienne co 3 tygodnie, na przemian domowe i szkolne.

Język francuski (nadobow.), 2 godziny tyg., patrz II. kurs przygotowawczy.

Historia i geografia, 3 godziny tyg. Dzieje starożytne przy ciągłym uwzględnianiu geografii.

Matematyka, 4 godziny tyg. Algebra (2 godz. tyg.): 4 działania zasadnicze. Podzielność liczb. Największa wspólna miara i najmniejsza wspólna wielokrotność. Nauka o systemach liczb wogóle, a dziesiętkowym w szczególności. Ułamki zwykłe i dziesiętne. Stosunki i proporcje. Równania pierwszego stopnia o jednej i kilku niewiadomych. Geometria (2 godz. tyg.): Planimetria umiejętnie uzasadniana. — 3 zadania szkolne na półroczu.

Historia naturalna, 2 godziny tyg. W I. półroczu mineralogia: Krystalografia w krótkim zarysie. Systematyczny pogląd na minerały i ich fizyczne, chemiczne i inne pouczające właściwości. Najważniejsze wiadomości z geologii. W 2. półroczu botanika: Charakterystyka grup roślinnych, tudzież cechy najważniejszych rzędów na podstawie budowy morfologicznej i anatomicznej postaci typowych; przygodnie o czynnościach życia roślin.

KLASA VI.

Religia, 2 godziny tyg. Dogmatyka szczegółowa.

Język łaciński, 6 godzin tyg. Lektura: Sallustius, Cicero (1 mowa), Vergilius (Eklogi, wyd. z Georg. Eneidy I. ks.). Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne (w 1 godz. tyg.) na tle

lektury, połączone z powtarzaniem i uzupełnianiem składni w obrębie słowa i nauki o właściwościach języka łacińskiego. — Zadania jak w klasie V.

Język grecki, 5 godzin tyg. Lektura: Homera Iliada (5 ksiąg), Herodot 1 księga w wyborze, Ksenofonta Pamiętniki o Sokratesie (wyjątki). Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne (1 godz.) na tle lektury, połączone z powtarzaniem i uzupełnianiem składni w obrębie słowa.

Zadanie, jak w klasie V.

Język polski, 3 godziny tyg. Lektura: Czytanie cenniejszych dzieł literatury narodowej od połowy wieku XVI. do końca XVIII. według wypisów. Uzupełnianie nauki szkolnej czytaniem domowem. Historia literatury od początku do końca wieku XVIII. Deklamacja, jak w klasie V. Wypracowania stylistyczne: 7 na półrocz, przeważnie domowe.

Język niemiecki, 4 godziny tyg. Gramatyka, jak w kl. V. Lektura prozaiczna, jak w kl. V. Poezya epicka i liryczna. Łatwiejsze utwory dramatyczne. Memorowanie, jak w kl. V. Obowiązkowa lektura domowa, jak w kl. V., oprócz tego dłuższe opowiadania i łatwiejsze komedye. Ćwiczenia w ustnem wyrażaniu myśli, jak w kl. V. Poetyka i stylistyka przy sposobności lektury. Podawanie wiadomości literackich w związku z lekturą, opowiadania z życia najwybitniejszych autorów. Wypracowania piśmienne, jak w kl. V., nadto tematy z hist. powsz., literatury staroż., streszczanie scen dramatycznych.

Język francuski (nadobow.), 2 godziny tyg. Klasa VI. razem z klasą VII.

Oddział niższy: Ten sam materiał, co na oddziale wyższym klas poprzednich.

Oddział wyższy: Lektura szkolna i domowa. Krótki pogląd na dzieje literatury francuskiej na podstawie lektury.

Zadanie pisemne 1 na miesiąc.

Historya i geografia, 3 godziny tyg. Dzieje Rzymian od Grakchów. Historia średniowieczna w połączeniu z geografią aż do odkrycia Ameryki.

Historya ojczysta, 1 godzina tyg. Dzieje Polski do Kazimierza Jagiellończyka.

Matematyka, 3 godziny tyg. Algebra: Potęgi, pierwiastki, logarytmy i równania II. stopnia o jednej niewiadomej. Geometrya: Stereometrya, goniometrya i trygonometrya do rozwiązywania trójkątów prostokątnych. Zadania i ćwiczenia domowe, jak w klasie V.

Historya naturalna, 2 godziny tyg. Najpotrzebniejsze wiadomości o budowie ciała ludzkiego i o czynnościach jego organów z przygodnymi uwagami z zakresu higieny. Gromady zwierząt kręgowych i ważniejsze grupy zwierząt bezkręgowych w postaciach typowych z uwzględnieniem morfologii, anatomii i historii rozwoju; ważniejsze formy paleontologiczne.

KLASA VII.

Religia, 2 godziny tyg. Etyka chrześcijańsko-katolicka.

Język łaciński, 5 godzin tyg. Lektura: Cicero (2 mowy, 1 pismo filozof.) Vergilius (2 księgi Eneidy). Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne (1 godz. tyg.) na tle lektury, połączone z uzupełnieniem nauki o szyku, figurach, tropach i okresach. Zadania, jak w klasie V.

Język grecki, 4 godziny tyg. Lektura: Demostenes (3 mowy), Homera Odysea (5 ksiąg). Ćwiczenia gramatyczne z przygodnym powtarzaniem i uzupełnianiem nauki o przyimkach, imiesłowach, partykułach i okresach. Zadania, jak w kl. V.

Język polski, 3 godziny tyg. Czytanie cenniejszych dzieł literatury narodowej w dłuższych wyjątkach według wypisów lub w całości; w 1. półroczu do Mickiewicza (włącznie), w 2. półroczu do Słowackiego (włącznie). Uzupełnianie nauki szkolnej czytaniem domowym. Historya literatury, (jak w klasie VI.) — do Słowackiego (włącznie) — Deklamacya. — Ćwiczenia ustne, polegające na zdawaniu sprawy z dzieł czytanych z własnej pilności.

Wypracowania stylistyczne: 5 na półroczu, przeważnie domowe.

Język niemiecki, 4 godziny tyg. Lektura. Proza ustępuje z wolna miejsca poezji: poetyczna lektura obejmuje wybór z zakresu poezji średniowiecznej (w przekładzie nowoniemieckim), łatwiejsze utwory liryczne i epickie Schillera, Goethego i poetów XIX. stulecia; łatwiejsze dramaty Lessinga, Goethego, Schillera, Grillparzera. Memorowanie. Obowiązkowa lektura domowa z tego samego zakresu, jak obejmuje lektura szkolna. — Ćwiczenia w ustnem wyrażaniu myśli, jak w klasie V. — Poetyka, stylistyka i wiadomości literackie, jak w klasie VI. — Wypracowania piśmienne co miesiąc jedno na przemian szkolne i domowe. Tematy wolne na podstawie podanej dyspozycji, tok myśli czytanych utworów poetycznych, streszczanie scen dramatycznych i całych aktów, charakterystyki osób, z zakresu historii powszechnej i filologii klasycznej.

Język francuski (nadobow.), 2 godziny tyg. Zobacz klasa VI. Historia i geografia, 3 godziny tyg. Historia nowożytna z uwzględnieniem wewnętrznych dziejów Europy i geografii aż do najnowszych czasów.

Historia ojczysta, 1 godzina tyg. Historia Polski do końca. Matematyka, 3 godziny tyg. Algebra: Równania drugiego stopnia o jednej i dwu niewiadomych; równania wyższych stopni, dające się sprowadzić na równania kwadratowe; równania przestępne i nieoznaczone pierwszego stopnia. Szeregi. Rachunek procentu składanego i rent. Kombinacje i wzór Newtona. — Geometria: Trygonometria. Zastosowanie algebry do geometrii i analityka płaska. Zadania i ćwiczenia, jak w klasie V.

Fizyka, 3 godziny tyg. Ogólne własności ciał. Mechanika ciał stałych, płynnych i lotnych. Nauka o cieple. Chemia.

Propedeutika filozofii, 2 godziny tyg. Logika elementarna.

KLASA VIII.

Religia, 2 godz. tyg. Historia Kościoła katolickiego.

Język łaciński, 5 godz. tyg. Lektura: Horatius (wybór ód, satyr i listów) i Tacitus (Annaly). Ćwiczenia gramat.-stylistyczne (1 godz. tyg.), jak w kl. VII. Zadania, jak w kl. V.

- Język grecki, 5 godz. tyg. Lektura: Plato i Sofokles. Ćwiczenia gramatyczne, jak w kl. VII. Zadania, jak w kl. V.
- Język polski, 3 godz. tyg. Czytanie dalszego ciągu cenniejszych dzieł literatury narodowej wieku XIX. w dłuższych wyjątkach według wypisów, niektórych w całości. Uzupełnianie nauki szkolnej czytaniem domowem. Historia literatury wieku XIX.—ciąg dalszy od Krasińskiego do końca. Deklamacya, jak w kl. V. Ćwiczenia ustne, jak w kl. VII. Wypracowania stylistyczne: w I. półroczu 5, przeważnie domowe, w II. półroczu 3, szkolne.
- Język niemiecki, 4 godz. tyg. Lektura, jak w kl. VII. Utwory trudniejsze, jak Iphigenie auf Tauris Goethego, Sappho Grillparzera, Wallenstein Schillera, Faust Goethego, dramaty Szekspira w przekładzie niemieckim. Lektura obowiązkowa domowa. Ćwiczenia w ustnem mówieniu, jak w kl. VII, nadto wolne wykłady. Wypracowania piśmienne, poetyka, stylistyka i wiadomości literackie, jak w kl. VII.
- Historya i geografia, 3 godz. tyg. Historya państwa austro-węg. w zestawieniu z innemi państwami. W II. półroczu statystyka monarchii austro-węg. i powtórzenie historyi starożytnej.
- Matematyka, 2 godz. tyg. Powtórzenie materiału 3 klas poprzednich, połączone z rozwiązywaniem zagadnień arytmetycznych i geometrycznych. Zadania i ćwiczenia domowe, jak w kl. V.
- Fizyka, 3 godz. tyg. Magnetyzm, elektryczność, ruch falowy, akustyka, optyka i zasady astronomii.
- Propedeutyka filozofii, 2 godz. tyg. Psychologia empiryczna.

Nadobowiązkowo udziela się obok historyi ojczystej i języka francuskiego, także rysunków. 2 razy w tygodniu po 2 godziny.

Kurs niższy: Rysunek ornamentu z tablicy.

Kurs wyższy: Rysunek ornamentu plastycznego i brył.

Prywatnie pobierały uczennice w tym roku naukę stenografii pod kierunkiem prof. T. Chowańca.

Zakres wymagań przy egzaminie wstępnym do I. klasy gimnazjalnej:

1. Religia: Wiadomości, których według teraźniejszego rozkładu nauki nabywają uczennice w szkole 4-klasowej.
2. Język polski: Czytanie płynne i wyraziste, objaśnianie odczytanych ustępów pod względem treści i związku myśli, opowiadanie treści większymi ustępami, znajomość części mowy, odmiana imion i czasowników, znajomość zdania pojedynczego rozszerzonego i rozbiór jego części składowych, poprawne napisanie dyktatu z zakresu pojęć znanych uczennicy z uwzględnieniem głównych zasad interpunkcyj, piśmienny rozbiór jednego zdania pojedynczego; zdanie to ma być wyjęte z dyktatu.
3. Język niemiecki: Czytanie płynne i zrozumiałe, znajomość odmiany rodzajników, rzeczowników, przymiotników i zaimków, odmiana słów posiłkowych i czasowników słabych w stronie czynnej i biernej, odmiana najzwyczajniejszych czasowników mocnych, zasób wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych; poprawne napisanie łatwego dyktatu, którego treść przed podyktowaniem poda się uczennicom w języku polskim.
4. Rachunki: Pisanie liczb do miliona włącznie, biegłość w 4 działaniach liczbami całymi, pewność w tabliczce mnożenia, znajomość miar metrycznych.
Od egzaminu ustnego z religii, języka polskiego, niemieckiego i rachunków uwalnia się uczennice, które w świadectwie szkoły ludowej otrzymały cenzurę „dobry” i takąż notę otrzymały przy piśmiennym egzaminie.

Zakres wymagań przy egzaminie wstępnym na I. kurs przygotowawczy:

1. Religia: Znajomość historii biblijnej, katechizmu i głównych rzeczy z liturgiki.

2. Język polski: Czytanie płynne i wyraziste; objaśnienie odczytanych ustępów pod względem treści i związku myśli; opowiadanie treści większymi ustępami; znajomość odmian, tudzież zdania pojedynczego i złożonego wraz z rozbiorem jego części składowych pod względem składni, zgody i rzędu; poprawne napisanie dyktatu.
3. Język niemiecki: Czytanie płynne i zrozumiałe; znajomość odmiany rodzajników, imion i czasowników słabych i najzwyczajniejszych mocnych; zasób wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych i dość poprawne wyrażanie się o rzeczach codziennego życia; poprawne napisanie nie zbyt trudnego dyktatu.
4. Rachunki: Biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi i ułamkami zwyczajnymi i dziesiętnymi; pewność w tabliczce mnożenia; stosunki i proporcye z zastosowaniem do potrzeb codziennego życia; znajomość miar i wag metrycznych.

IV.

Tematy wypracowań piśmiennych w r. 1905/6.

A. W języku polskim.

- Klasa V. 1. Śmierć Hektora. 2. Wycieczka na kopiec Kościuszki. 3. Dlaczego ginie Litawor? 4. Przechadzka po rynku krakowskim. 5. Przygoda Mohorta. 6. Tęsknota za ojczyzną w „Latarniku”. 7. Kłótnia („Pan Tadeusz”). 8. Wiosna (opis). 9. Rola ks. Robaka w „Panu Tadeuszu”. 10. Nie od razu Kraków zbudowano.
- Klasa VI. 1. Sąd Długosza o własnem dziele (na podst. czyt. wyjątku). 2. Stanowisko szlachty w Polsce w XVI. w. 3. Antenor a Aleksander. 4. Rozwinąć znaczenie zdania Słowackiego: Niech ci żaden dzień nie będzie obojętny, a praca wewnętrzna podnosi co dzień ducha. 5. Szlachetne myśli pisarzy. 6. Główne myśli Satyra Kochanowskiego. 7. Siła rozumu w nieszczęściu. 8. Miłość Ojczyzny w Kazaniach Skargi. 9. Las na wiosnę. 10. Jak sobie radził Pan Pasek w kłopotach? 11. Społeczne zasługi Krasickiego.

Klasa VII. 1. Starosta i Szarmancki w „Powrocie posła“ jako typy ujemne. 2. Tu ne cede malis, sed contra audentior ito. 3. Ballada „Romantyczność“ jako program. 4. Patryotyzm w drobniejszych utworach Mickiewicza. 5. Szlachta w „Panu Tadeuszu“. 6. Dziady wileńskie a drezdeńskie. 7. Ukraina w „Maryi“. 8. Byronizm u Mickiewicza i Malczewskiego. 9. Ut sementem feceris, ita metes. 10. Aniela a Klara („Śluby panieńskie“).

Klasa VIII. 1. Kordyan a Słowacki. 2. Główne cechy poezji romantycznej. 3. Smutek w poezji Słowackiego. 4. „Niczem jest nauka przeszłości, jeżeli przed tobą całej przyszłości nie odłoni“ (Słowacki). 5. Dla rozbudzenia swojej epoki trzeba mieć geniusz, dla trwałego jej przekształcenia charakter. 6. Massynissa a Irydyon. 7. Idea miłości w poezji Kraszińskiego. 8. Zashugi Kraszewskiego.

B. W języku niemieckim.

Klasa V. 1. Das Wasser im Haushalte des Menschen. 2. Der Hirsch und der Graben (Inhalt und Grundgedanke). 3. Der Tod des Ödipus. 4. Die Bedeutung des Feuers. 5. Ein Ringkampf in Olympia. 6. Wie werden die Mörder in den Kranichen des Ibykus entdeckt? 7. Im Zirkus zu Pompei. 8. Der Taucher (Inhaltsangabe). 9. Der Frühling. 12. Der Zweikampf Reinekes mit Isegrim.

Klasa VI. 1. Die Schuld des Johannitenritters in Schillers „Kampf mit dem Drachen“. 2. Die Bedeutung der Erfindung der Buchdruckerkunst. 3. Der Fluss ein Bild des menschlichen Lebens. 4. Die leitenden Ideen in Schillers Balladen. 5. Die Schuld des Prinzen v. Homburg. 6. Erziehung in der Gegenwart und in der Vergangenheit (nach gemeinsam erarbeiteter Disposition). 7. Wie kann man an seiner Bildung arbeiten? 8. Die Beratungen auf der Rütliwiese (Schillers Wilhelm Tell). 9. Die Verkehrsmittel früher und jetzt. 10. Inwiefern bildet der V. Akt in Schillers Wilhelm Tell einen notwendigen Abschluss des Dramas? 11. Sittenzustände in Rom zur Zeit Ciceros und Sallusts.

Klasa VII. 1. Non prodesse volunt, sed delectare poetae. 2. Soldatenleben im 30-jährigen Kriege (nach Schillers „Wallensteins Lager“). 3. Der Gedankengang in Wallensteins Monolog. 4. Die Frauengestalten im Götz von Berlichingen. 5. Der Kampf um Jaxthausen. 6. Charakteristik Elisabeths in Schillers Maria Stuart. 7. Die Bedeutung der Ströme für die Kultur.

Klasa VIII. 1. Grundgedanken der Schillerschen Balladen. 2. Die Entwicklung der menschlichen Kultur nach Schillers „Spaziergang“. 3. Der Sternbergglaube Wallensteins. 4. Was ist Wissenschaft (auf Grund gemeinsam erarbeiteter Disposition). 5. Wallensteins Schuld. 6. Das tragische Schicksal Wallensteins. 7. Wie bewährt sich Iphigeniens Wahrheitsliebe? 8. Die Bedeutung des Meeres in der Geschichte.

C. Przy egzaminie dojrzałości.

1. Z języka łacińskiego:

a) Przetłumaczyć na język polski tekst, wyjęty z Seneki: De ira (l. I. c. 1. i l. II. c. 23).

b) Przetłumaczyć na język łaciński tekst polski, wyjęty z Ćwiczeń Próchnickiego na VII. i VIII. klasę: O trzech sławnych poetkach greckich.

2. Z języka greckiego:

Przetłumaczyć na język polski tekst grecki, wyjęty z Platona: Fedon, rozdz. 61.

3. Z języka polskiego:

Różpacze i nadzieje Konrada, Anhellego, Irydyona.

4. Z języka niemieckiego:

Die Stellung der Frau in der Vergangenheit und in der Gegenwart.

5. Z matematyki:

$$1) x + y + \sqrt{x + y} = 30.$$
$$x^3 + y^3 = 8125.$$

2) Koło: $x^2 + y^2 - 8x + 2y = 8$ jest podstawą prostego stożka, którego bok z wysokością tworzy kąt $25^\circ 25' 30''$. Obliczyć powierzchnię i objętość tego stożka.

3. Ośm liczb tworzy postęp arytmetyczny. Suma dwu środkowych wyrazów = 23, a iloczyn pierwszego i ostatniego wyrazu = 22. a) Z jakich liczb składa się ten postęp? b) Między dwa pierwsze wyrazy wstawić 5 nowych, aby powstał znowu postęp arytm.
-

V.

Stan zbiorów naukowych.

a) Biblioteka.

1. Biblioteka polska dla uczennic, licząca dzieł 248 w 378 tomach, powstała częścią z darów, częścią z miesięcznych datków składanych na ten cel przez uczennice. Wymieniamy cenniejsze dzieła:

Anczyc, Przygody żeglarzy (dar); Asnyk Adam El. y. Poezye; Bałucki, Burmistrz z Pipid. i 2 wizyty J. Eksc. (dar); Bartoszewicz, Księga pam. Konst. 3. maja (dar); Bełza, Wśród ruin Grecyi (dar); Biart Lucyan, Wyprawa po złote runo (dar); Bolesławita (Kraszewski), My i oni (dar); Brodziński, O klas. i romant. (dar); tenże Wiesław, Wspomnienia młodości (dar); Bukowski ks. Juliusz, Jasna Góra (dar); Brykczyński ks., Listy z Włoch o sztuce kościelnej (dar); Bryl, Katedra na Wawelu (dar); Bryl, Akropolis (dar); Byron, Giaur (dar); Chmielowski P., Obraz literatury polskiej w streszcz. i celn. wyj. (dar); tenże, Studya i szkice z dziejów lit. pols. (dar); Choiński Jeske, Gasnące słońce; Cwikliński, Homer i Homerycy (dar); Czajkowski Michał, Stefan Czarniecki; Czubek, Kochowski (dar); tenże, Lirycy greccy (dar); Chodźko, Obrazy lit. (dar); Dante Aligheri, Boska komedia; Feliński, Barbara Radziwiłłówna; Fredro, Dożywocie, Ciotunia, Śluby panieńskie (3 egz.), Damy i Huzary, Jowialski, Zemsta (2 egz.), Geldhab (2 egz.); Goethe, Poezye, tłóm. Zathey (dar); Gogol, Obrazki z życia (dar); Górnicki, Dworzanin (dar); Goszczyński Seweryn, Zamek kaniowski (dar); Hayes Izaak, Robinson pod półn. zorzą (dar); Hello

Ernest, Z życia i ze sztuki; Ibsen, Wróg ludu (dar); Jez Teod. Handzia Zahorowska, Szandor Kowacz, Ofiary (dar); Junosza, Na zgliszczach (dar); Kalinka ks. Waleryan, Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta, Sejm czteroletni, Konstytucya trzeciego maja, Galicya i Kraków pod panow. austr., Pisma pomniejsze (dar); Kallenbach, Mickiewicz (dar); Kipling Rudyard, Księga puszczy, Druga księga puszczy; Klaczko Julian, Wieczory florenckie; Kornel P., Horacyusze trag., Cyd trag. (dar); Konopnicka M., Poezye, 3 serye; Korzeniowski, Mnich, Żydzi, Karp. górale, Kollokacya, Emeryt, Spekulant; K. Chłopiec okrętowy (dar); Körner, Zriny (dar); Kowerska Zofia, Na służbie; Kochanowski, Treny (3 egz.), Fraszki, Odprawa posłów (3 egz.), Psalterz; Krasicki, Bajki (3 egz.), Satyry i listy (2 egz.), Myszeis, Doświadczyński, Monachomachia; Krasiński, Pisma wszystkie wyd. Pini (8 tom.), Irydyon (2 egz.), Nieboska kom. (3 egz.), Noc letnia, Pokusa; Kraszewski, Powrót do gniazda, Chata za wsią, Jaselka, Kraków za Łokietka, Matka królów (Czasy Jagiełłowe), Stara Baśń, Książka jubileuszowa dla uczczenia 50-letniej działalności literackiej J. I. Kraszewskiego (dar); Kremer, Listy z Krakowa (dar); Kubala Dr. L., Szkice historyczne; Krywult Wal., Przygotow. do egzam. dojrzał. z historyi; Lauric, W krainie Gwebrow (dar); Lewicka Anna, Pod ziemią, pow. (dar); Lewicki Dr. Anatol, Zarys historyi Polski i krajów ruskich; Libelt, O miłości ojczyzny (dar); Lityński Michał, Rys dziejów sztuki starożytnej; Łoziński, Szaraczek i Karmazyn (dar); Malczewski, Marya (2 egz., dar); Małecki, Słowacki; Matuszewski, Słowacki i nowa sztuka; May Karol, Wśród dzikich plemion pustyni (dar); Mickiewicz, Sonety (dar), Grażyna (2 egz.), Pan Tadeusz (koment. Chmielowskiego, dar), Pan Tadeusz (koment Tarnowskiego, dar), Ballady i romance, Dziady (2 egz. dar), Dziadów cz. III. (dar), Poezye 4 tomy (dar), Poezye, 2 tomy (dar); Mohort (Ochorowicz), Wrażenia z podróży do Rzymu (2 egz. dar); Morawski, Dworzec mojego dziadka i Wizyta w sąsiedztwo (dar); Morris-Sizeranne-Reé, Podstawy kultury estetycznej; Nehring, Kochanowski; Niemcewicz J. U., Powrót posła (2 egz.); Nowicki, Ojczyzna, nowele (dar); Nowela polska; Paprocki,

2 broszury polityczne (dar); Pasek, Pamiętniki (3 egz.); Piotrowski R., Ucieczka z Syberyi (dar); Pol, Mohort, Pieśń o ziemi naszej; Prus, Placówka, Lalka (dar); Rodziewiczówna M., Dewajtis (dar), Szary proch; Rybowski Mik., Baśnie ludu polskiego (dar); Rzewuski, Listopad (2 egz.), Pamiątki Soplicy; Schiller, Marya Stuart (dar); Sienkiewicz, Quo vadis 3 tomy, Żórawie, Sen, Muszę wypocząć, Na Olimpie, Krzyżacy, Chwila obecna, Listy z podróży po Ameryce, Listy z Rzymu i Paryża, Ogniem i mieczem (2 egz.), Potop, Wołodyjowski (dary); Skarbek hr. Fryd., Dzieje Polski (dar); Skarga, Kazania sejmowe; Słowo o pułku Igora (dar); Słowacki, Dzieła, 4 tomy (dar), Dzieła, 6 tomów (dar), Beniowski (2 egz., dar.), Mazepa (dar), Lilla Weneda (2 egz.), Anelli (dar), Ojciec zadumionych, Szwajcarya, Wacław (dar), Balladyna (dar); Sofokles, Antygona przekład Morawskiego (dar), Antygona przekład Kaszewskiego 3 egz.; Suffczyński (Bodzantowicz), Zawsze oni (dar); Syrokomla, Zgon Acerna (2 egz., 1 egz. dar.), Córa Piastów, Stare wrota (2 egz., 1 egz. dar.); Spitzer S., Franciszek Józef I. (dar); Szajnocha, Pisma, tom I.: Bolesław Chrobry i Odrodzenie się Polski za Władysława Łokietka (dar); Szekspir, Dzieła wyd. Biegel 10 tomów, Hamlet (3 egz., 2 egz. dar.); Szumski, Victoria (dar); Szwarce Warszawa 1794 r. (dar); Tarnowski Stan., Historya literatury polskiej 5 t. (dar), Studya do hist. lit. polsk.: wiek 19-ty (dar), Rozprawy i sprawozd., 4 tomy (dar), Z wakacyi, 2 tomy (dar), Nasze dzieje w 19. w. (dar), Chopin i Grottger (dar); Terlikowski Fr., Życie publiczne, prywatne i umysłowe starożytnych Greków i Rzymian; Tretiak J., Cześć Mickiewicza dla Najśw. Panny (dar), Najśw. P. w poezyi polskiej (dar), Miedziany jeździec Puszkina (dar), Słowacki, 2 tomy (dar); Tworzymir Jan, Wianek obrazów powieściowych (dar); Ujejski, Skargi Jeremiego (dar); Verne J.: Pustynia lodowa (z ilustr.), 20.000 mil podmorskiej żeglugi, Podróż naokoło świata, Dzieci kapitana Grant'a, Piętnastoletni kapitan (z ilustr.), 500 milionów begumy, Naokoło księżyca, Przygoda na okręcie „Chancellor“, Notatki podróżnego (z ilustr.), Pięć tygodni na balonie, Gwiazda południa, Zielony promień, Przygody 3 Rosyan i 3 Anglików w po-

łudn. Afryce, Bez przewrotu, Czarne Indyje; Wyspiański St., Noc listopadowa, Wyzwolenie, Legenda, Wesele, Warszawianka, Kazimierz Wielki; Zabłocki Fr., Zabobonnik (dar); Zarewicz Ludwik, Skalka, kość. Ś. Ś. Michała i Stanisława (dar); Zdziechowski M., Szkice literackie; Ziemia Dr. Teofil, Młodość Mickiewicza (dar); Zych Maur. (Żeromski), Syzyfowe prace.

Znaczna część książek pochodzi z darów następujących osób: P. P. Zofii Baranieckiej, prof. Jana Bryla, Pel. Jar. Dąbrowskiej, inżyn. Wilh. Gałuszki, prof. Jul. Ippoldta, żony radcy sądowego M. Kaweckiej, słuch. uniw. Jadwigi Kulczyńskiej, słuch. uniw. St. Miarczyńskiego, M. Niesiołowskiej, prof. Leona Piccarda, prof. W. Schmidta, prof. Stacha Karola, ks. Dra Fr. Świdarskiego, Maryi Szarłowskiej, Eks. hr. Stanisława Tarnowskiego, prof. uniw. Józefa Tretiaka, nakładcy w Brodach F. Westa, nadto uczennic Zakładu: Maryi Gąsiorowskiej (VII. kl.), Zofii Sikorskiej (VI. kl.) i Julii Turskiej (VIII. kl.).

2. Biblioteka niemiecka dla uczennic

liczy dzieł 19, na które złożyły się dary: PP. Pel. Jar. Dąbrowskiej, prof. Jul. Ippoldta, słuch uniw. St. Miarczyńskiego, M. Niesiołowskiej, prof. W. Schmidta, ks. Dra Fr. Świdarskiego, Maryi Szarłowskiej, Julii Turskiej.

3. Biblioteka podręczna dla nauczycieli

zawiera wydania klasyków łacińskich i greckich i podręczniki szkolne (tomów 35).

4. Przybory do illustrowania klasyków starożytnych.

8 obrazów w ramach przedstawiających: Zeusa z Otricoli, Hermesa Praksytelesa, Hermesa wypoczywającego, Herę Ludovisi, grupę Orfeusa, Atenę z Varvakion, Forum Romanum w rekonstrukcyi (dar prof. Bryla); nadto dzieła: Stef. Cybulski, Kultur der Griechen und Römer (atlas), H. Steuding, Denkmäler antiker Kunst (atlas), Papyri Aegyptiacae volumen ed. Jos. com. Załuski, Kraków 1827 (dar uczennicy 7 klasy, Bronisławy Konecznówny).

5. Przybory do nauki geografii i historii.

Globus; map ściennych 17, z tych 2 ofiarował Zakładowi radca szkolny prof. Al. Szarlowski, 2 dyr. Szkoły lud. S. Spitzer, 1 prof. Chowaniec.

6. Gabinet nauk przyrodniczych.

A. Zoologia.

Szkielety: człowieka, kota, kury, karpia. Czaszki ssawców: psa, kota, wiewiórki, zająca. Z okazów kopalnych: ząb trzonowy mamuta i niedźwiedzia jaskiniowego. Wypchane okazy: jastrzębia, sowy, zięby, grubodzioba, kolibra, kukulki, dzięcioła, dzikiej kaczki, czapli. Okazy przechowane w alkoholu lub formalinie: jaszczurki zwinki, padalca, zaskrońca, gniewca, żmii (w 2 odmianach), żaby i jej przeobrażeń, traszki, salamandry plamistej. Ryby przechowane w formalinie lub wypchane: okuń, pstrąg, kolka, karp, pławikonik, babka morska, iglica, niślimka. Całkowity zbiór chrząszczy (72 gatunków) dokładnie oznaczonych i zestawionych do nauki szkolnej. Podobny zbiór szarańczaków, sieciarek, prasiatnic, błonkówek, pluskwiaków i muchówek. Zbiór motyli (44 gatunków). Z wijów: drewniak, skolopendra, krocionóg (okazy przechowane w alkoholu). Z pajęczaków: krzyżak, niedźwiadek. Ze skorupiaków: rak rzeczny, jeżokrab, kilka gatunków krabów morskich, rawka, stonoga, przekopnica (okazy alkoholowe i przechowane na sucho). Z robaków: dżdżownica, tasiemiec (w alkoholu). Z mięczaków: ślimak winniczek, nieruch, zatoczek, szczeżuja, skójka, zbiór muszli morskich. Z osłonnic: zachwa i sprzegła. Ze szkarłupni: 4 rozgwiazdy, węzogon i 5 jeżowców. Z jamochłonów 4 gatunki koralu i 2 gąbek morskich.

Ten zbiór okazów zoologicznych powstał w przeważnej części z darów PP. prof. Uniw. Dra H. Hoyera i Dra M. Siedleckiego, M. Bystroniowej, M. Słomkowej, prof. Dra J. Ptaśnika, Rom. Gutwińskiego i J. Stacha, słuch. uniw. Ad. Dziurzyńskiego i uczniów gimn. R. Małachowskiego i A. Schiefersteina. Resztę zakupiono z funduszków Zakładu.

B. Botanika.

Modele: przekrój kłoska pszenicy; kwiat wiśni. Tablice: Pillinga-Müllera 18 sztuk (rośliny jawnokwiatowe); Junga-Kocha 1 szt. (płonnik). Okazy naturalne: 6 gatunków śluzowców; morszczyn przyrośnięty do skały; przekrój poprzeczny i podłużny pnia dwuliściennych (róża) i jednoliściennych (dracena); szyszka sosny włoskiej. Zielniki: 1 roślin jawnokwiatowych, 1 skrytokwiatowych.

Modele i tablice zakupiono, resztę otrzymano w darze od profesorów: R. Gutwińskiego, J. Stacha i K. Stacha.

C. Mineralogia i geologia.

Modele krystalograficzne: 6 dużych z uwidocznionymi osiami dla wyjaśnienia układów. Okazy Mineralów: z gromady Pierwiastków: 3 gatunki i 3 odmiany w 8 okazach; Siarczków: 8 gatunków i 5 odmian w 13 okazach; Tlenków: 7 gatunków i 41 odmian w 58 okazach; Sólówców: 5 gatunków i 18 odmian w 23 okazach; Tlenkowców: 28 gatunków i 56 odmian w 100 okazach; Organolitów: 4 gatunki i 14 odmian w 18 okazach. Skał: 12 gatunków i 7 odmian w 22 okazach. Nadto osobny zbiorek rzadszych i drogich kamieni. — Tak bogate zaopatrzenie tego działu przeważnie doborowymi okazami, zawdzięcza Zakład wyłącznie życzliwości następujących ofiarodawców: PP. prof. Franc. Chwańca, radcy szk. prof. Czubka, st. radcy górń. Ant. Gerżabka, rekt. Uniw. prof. Dra E. Janczewskiego, właśc. liceum p. Heleny Kaplińskiej, p. M. Kaweckiej, prof. Uniw. J. Morozewicza, radcy górń. Ant. Müllera (w Wieliczce), inż. Przybyłowicza (w Kałuszu), St. Przybyłowicza (w Bochni), prof. Dra J. Ptaśnika, p. Melanii Słomkowej (w Bośni), prof. J. Stacha, prof. K. Stacha, słuch. uniw. hr. Hieronima Tarnowskiego; tudzież uczniowie Zakładu: M. Czubkówny, Ir. Gutwińskiej, Wal. Horoszkiewiczówny, El. Jahrówny, Jan. Piccardówny, Kaz. Steczkowskiej, Wątorskiej; wreszcie uczniów L. Herbsta (VI. kl. gimn. IV.), L. Łatkiewicza (V. kl. gimnazjum IV.) i Tadeusza Prażmowskiego (IV. klasy gimnazjum III.)

Zbiór przyrządów do nauki fizyki i chemii.

Maszyna elektr. Wimshursta; maszyna elektr. Wintera; elektroskop; galwanometer; laska szklanna do wywiązywania elektr. dodatniej; laska ebonitowa; elektrofor; motor elektr.; ogniwo galw. chromowe; 2 telefony Bella; 3 butelki lejdejskie; model elektr. lampy łukowej; model telegrafu Morsèa; 4 lampki żarowe ze statywem; 2 igły magnetyczne; metalowy statyw z przyborami; termometr; termometr elektr.; przyrząd do okazania wrzenia eteru; wanna pneumatyczna; mikroskop prosty; około 100 słoików z chemikaliami, oraz przybory chemiczne, jak lejki, rurki, kolbki.

Z wymienionych przyborów znaczną część ofiarował Zakładowi prof. Uniw. Dr. Tadeusz Estreicher, resztę zakupiono z funduszów szkolnych.

Przybory do nauki rysunków.

Podstawa drewniana na modele. 19 modeli gipsowych ornamentów.

Do nauki śpiewu.

Ofiarowała dla uczennic fortepian p. M. Kajzerowa.

Wszystkim P. T. Ofiarodawcom, którzy tak wydatnie przyczynili się do wyposażenia zbiorów Zakładu, składa Dyrekcyja niniejszem najgłębsze podziękowanie.

VI.

Statystyka uczennic.

1. Liczba uczennic zapisanych na rok 1905/6:

na	I. kursie przygotowawczym	28 + 2 prywat.
"	II. " "	23
w	V. klasie	26
"	VI. "	31
"	VII. "	25 + 1 prywat.
"	VIII. "	25
Razem		158 + 3 prywat.

Pozostało do końca roku szkolnego:

na	I. kursie przygotowawczym	. 25 + 2 prywat.
"	II. " "	. 23
w	V. klasie	 24
"	VI. " "	 29
"	VII. " "	 26 + 1 prywat.
"	VIII. " "	 24
Razem		. . . 151 + 3 prywat.

2. Według miejsca zamieszkania rodziców było:

z miasta Krakowa	91
z W. Ks. Krakowskiego	6
z Galicyi	46
z Rumunii	1
z Królestwa Polskiego	8
z Hercegowiny	1
Razem	154

3. Według stanowiska społecznego rodziców było:

Córek urzędników państwowych		48
" " autonomicznych		7
" " prywatnych		18
" adwokatów i notaryuszy		9
" lekarzy		7
" aptekarzy		4
" właścicieli dóbr		9
" artystów i przemysłowców		29
" nauczycieli ludowych		5
" kupców		8
" rzemieślników		8
" sług państwowych		2
	Razem	154

4. Według narodowości było:

Polek	 154
-------	---------------

5. Według wyznania religijnego było:

rzymsko-katolickiego	130
ewangelickiego	1
mojżeszowego	23
Razem . . .	154

6. Wiek uczennic:

Kurs I. przygotowawczy:

Lat 12	3
" 13	5
" 14	12
" 15	6
" 16	1
Razem . . .	27

Klasa VIII.:

Lat 18	5
" 19	9
" 20	7
" 21	3
Razem . . .	24



VII.

**Klasyfikacya uczennic za II. półrocze roku
szkolnego 1905/6.**

KURS I. PRZYGOTOWAWCZY.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymały:

**Bartikówna Alina
Czubkówna Zofia
Dadlezówna Helena
Kurkówna Alicya**

**Langerówna Zofia
Piątkowska Anna
Polkówna Marya
Schiffmanówna Ewa.**

Stopień pierwszy otrzymały:

Baruchówna Emma
Bocheńska Aniela
Chmurska Jadwiga
Dahlkówna Henryka
Doskočilówna Zofia
Figlerówna Stefania
Jaklińska Zofia
Jaroszewiczówna Marya
Kranzówna Zofia

Nieciówna Wanda
Nowakówna Hildegarda
Pacanowska Marya
Pstruszyńska Eugenia
Skwirczyńska Janina
Spiechowiczówna Janina
Stokłosińska Zofia
Wejstrkówna Elżbieta.

KURS II. PRZYGOTOWAWCZY.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymały:

**Drobniakówna Apolonia
Dydejczykówna Kazimiera
Goldgartówna Dela
Grafczyńska Melania**

**Kuźmyczówna Stefania
Rukserówna Mieczysława
Ungerówna Marta.**

Stopień pierwszy otrzymały:

Adlerówna Estera	Marcoinówna Lucyna
Bąkowska Marya	Mieszkowska Janina
Gerżabkówna Olga	Mroczkowska Kamila
Gutwińska Irena	Piątkowska Łucya
Hublówna Romualda	Piccardówna Janina.

Stopień drugi otrzymała 1, stopień trzeci 1; nie klasyfikowano z powodu dłuższej nieobecności 4.

KLASA V.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymały:

Celińska Kazimiera	Regiecówna Kazimiera
Czarnkówna Aldona	Schabbusówna Władysława
Czubkówna Marya	Schreyerówna Elżbieta
Jakubowska Anna	Szarłowska Helena
Petelenzówna Zofia	Wojciechowska Marya
Ponikłówna Aleksandra	Zbyszewska Jadwiga.

Stopień pierwszy otrzymały:

Chramcówna Jadwiga	Porębska Zofia
Grosserówna Elżbieta	Przybylska Zofia
Gutmanówna Ida	Steczkowska Kazimiera
Jahrówna Ella	Tretiakówna Zofia
Kuźmińska Zofia	Wątorska Zofia
Olesiówna Marya	Wyttekówna Ida

KLASA VI.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymały:

Antoniewiczówna Marya	Horoszkiewiczówna Walentyna
Bierońska Eugenia	Kopystyńska Zofia
Drobnerówna Czesława	Kuźmińska Stanisława
Foremnówna Aldona	Kwiatkowska Wanda
Grzybowska Marya	Medwecka Zofia

Rozmarynówna Anna
Stafiejówna Jadwiga
Stafiejówna Teresa

Stolarzewiczówna Marya
Wiśłocka Wanda.

Stopień pierwszy otrzymały:

Feldblumówna Berta
Fritzówna Jadwiga
Ginalska Stefania
Gramatykówna Władysława
Hartmannówna Halina
Kacizakówna Zofia
Matusikówna Petronela

Paszkowska Janina
Rosenzweig Malwina
Smolarska Alexandra
Wiluszówna Marya
Wójcikówna Helena
Zielińska Marya.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 1 uczennicę.

KLASA VII.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymały:

Gajewska Helena
Gąsiorowska Marya
Gutmanówna Aleksandra
Honkiszewska Wanda
Karyłowska Wanda
Kwiatkowska Zofia

Mikiewiczówna Anna
Raynelówna Jadwiga
Rettichówna Salomea
Seidlówna Helena
Żulińska Zofia.

Stopień pierwszy otrzymały:

Dettloffówna Zofia
Gostwicka Janina
Kaschnitzówna Wanda
Kisielewiczówna Helena
Konecznówna Bronisława
Kopystyńska Janina
Krzywdziakówna Józefa

Meusówna Jadwiga
Skubówna Zofia
Spitzerówna Olga
Staszewiczówna Wanda
Szyalikówna Marya
Ungerówna Anna
Wnorowska Marya

KLASA VIII.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymały:

Dornhelmówna Ernestyna

Eichhornówna Frania

Hahnówna Regina
Jakeschówna Adryanna
Kawecka Zofia

Majulikówna Rachela
Silberbergówna Sala

Stopień pierwszy otrzymały:

Bizańska Helena
 Fertigówna Izabela
 Koncewska Zofia
 Krausówna Stefania
 Krawczykówna Marya
 Petrykówna Janina
 Przybyłowiczówna Zofia
 Rongierówna Małgorzata
 Schumerówna Bianka

Siemaszkówna Marya
 Skoczyłasówna Marya
 Suchońska Elżbieta
 Szepietowska Stefania
 Turska Julia
 Wasilkowska Janina
 Walterówna Felicja
 Zygmuntowska Wanda

Wynik egzaminu dojrzałości w terminie letnim roku szkolnego 1905/6.

Do egzaminu ustnego przystąpiło uczennic publicznych . . .	24
Z tych uznano za dojrzałe z odznaczeniem	8
Z tych uznano za dojrzałe	14
Pozwolono po feryach powtórzyć egz. z jednego przedmiotu . .	2
Razem . . .	24

Świadectwo dojrzałości otrzymały:

Bizańska Helena
 Dornhelmówna Ernestyna
 Eichhornówna Frania (z odzn.)
 Hahnówna Regina
 Jakeschówna Adryanna (z odzn.)
 Kawecka Zofia (z odzn.)
 Koncewska Zofia
 Krausówna Stefania
 Krawczykówna Marya
 Majulikówna Rachela
 Petrykówna Janina (z odzn.)

Rongierówna Małg. (z odzn.)
 Schumerówna Bianka
 Siemaszkówna Marya
 Silberbergówna Sara (z odzn.)
 Skoczyłasówna Marya (z odzn.)
 Suchońska Elżbieta (z odzn.)
 Szepietowska Stefania
 Turska Julia
 Walterówna Feliksa
 Wasilkowska Janina
 Zygmuntowska Stanisława

Ogłoszenie.

Wpisy uczennic tak publicznych jakoteż prywatnych do klas przygotowawczych i klas V.—VIII. na rok szkolny 1905/6 odbywać się będą w d. 26., 27. i 28. czerwca i w trzech ostatnich dniach sierpnia od g. 11—1 i od 3—5; do klasy pierwszej, która będzie otwartą z wrześniem 1906., w d. 26., 27. i 28. czerwca od godz. 11—1 i od 3—5, wyjątkowo także po feryach.

Uczennice tutejszego zakładu muszą przy wpisie wykazać się świadectwem szkolnem z ostatniego półrocza.

Uczennice, wstępujące do I. klasy, mają przy wpisie przedłożyć:

1. Metrykę chrztu lub urodzenia na dowód, że ukończyły już 10. rok życia, albo ukończą go przed 1. stycznia 1907 roku;
2. Świadectwo szkolne za ostatnie półrocze, jeżeli pobierały naukę w szkołach publicznych.

Uczennice, chcące uzyskać przyjęcie na I. rok przygotowawczy, muszą przedłożyć:

1. Metrykę chrztu lub urodzenia, stwierdzającą, że uczennica ukończyła już 12. rok życia, albo ukończy go przed 1. stycznia 1907 roku;
2. Świadectwo szkolne za ostatnie półrocze 6. klasy wydziałowej, jeżeli uczęszczały do szkół publicznych.

Przy egzaminie wstępnym do klasy I., który odbywać się będzie w d. 27. i 28. czerwca po południu, uczennice korzystają z ulg, przyznawanych uczniom wstępującym do gimnazjum.

Do egzaminu wstępnego na I. kurs przygotowawczy, który odbędzie się w tychsamych dniach w czerwcu i ostatniego dnia sierpnia, uwalnia świadectwo ukończonej 6. klasy wydziałowej z bardzo dobrym postępem.

Egzamina wstępne do wyższych klas odbywać się będą po wakacjach w pierwszych 3 dniach września za opłatą 24 koron.

Wpisowe opłacają nowo wstępujące uczennice w kwocie 10 koron, inne 5 koron.

Opłata szkolna wynosi miesięcznie 20 koron, które należy uiszczać w ciągu 5 pierwszych dni każdego miesiąca. W razie stwierdzonej świadectwem ubóstwa niezamożności rodziców i bardzo dobrych postępów, uczennice będą w miarę możliwości uwalniane od opłaty czesnego w połowie.

Rok szkolny 1906/7 rozpocznie się dnia 4. września uroczystem nabożeństwem.

W. Schmidt.

Wykaz książek

które w roku szkolnym 1906/7

żek szkolnych,

w tut. Zakładzie będą używane.

Klasa I.	Kurs I. przygotowawczy.	Kurs II. przygotowawczy.	Klasa V.	Klasa VI.	Klasa VII.	Klasa VIII.
Wielki katechizm religii katol. dla szkół średnich. Kraków 1903. opr. K — 60 Samołowicz. Zwięzła gramatyka języka łacińsk. Wydanie 2—5. Lwów 1903. opr. K 1— Steiner i Scheindler. Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy. Wyd. 4. Lwów 1905. opr. K 1:50 Konarski. Zwięzła gram. języka polsk. Lwów 1902. opr. K — 50 Próchnicki i Wójcik. Wypisy polskie dla I. klasy. Wyd. 3—4. Lwów 1905. opr. K 1:50 German i Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla I. kl. Wyd. 6. Lwów 1906. opr. K 1:80 Romer Geografia. Lwów 1904. K 1:40 Kranz. Arytmetyka i Algebra. Cz. I. na I. i II. kl. opr. K 1:80 Mocnik-Maryniak. Geometria pogładowa. Cz. I. Wyd. 6 i 8. Lwów 1904. opr. K 1:50 Nussbaum-Wiśniowski. Podręcznik zoologii dla niższych klas szkół śred. Lwów 1904. K 3:20 Rostafiński. Botanika szk. na klasy niższe. Wyd. 1—5. Kraków 1904. opr. K 2:30	Ks. Dąbrowski. Hist. bibl. starożytności. Zak. opr. K 1:40 Ks. Dąbrowski. Hist. bibl. nowożytności. Zak. opr. K 1:60 Samołowicz. Zwięzła gramatyka języka łacińsk. Wyd. 4. Lwów 1905. opr. K 1:50 Steiner i Scheindler. Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy. Wyd. 4. Lwów 1905. opr. K 1:50 Konarski. Zwięzła gram. języka polsk. Lwów 1902. opr. K — 50 Próchnicki i Wójcik. Wypisy polskie dla I. klasy. Wyd. 3—4. Lwów 1905. opr. K 1:50 German i Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla I. kl. Wyd. 6. Lwów 1906. opr. K 1:80 Romer Geografia. Lwów 1904. K 1:40 Kranz. Arytmetyka i Algebra. Cz. I. na I. i II. kl. opr. K 1:80 Mocnik-Maryniak. Geometria pogładowa. Cz. I. Wyd. 6—8. opr. K 1:50 Nussbaum - Wiśniowski. Wiadomości z zoologii, jak w kl. I. Rostafiński. Botanika, jak w kl. I. Wiśniowski. Wiadomości z mineralogii. opr. K 1:60	Wielki katechizm. rel. katol., jak w kl. I. Ks. Jougan. Liturgika. Wyd. 1—2. opr. K 1:40 Samołowicz-Sołtysik. Gramatyka języka łacińsk. Część II. Wyd. 5—7. opr. K 2:40 Próchnicki. Ćwicz. łac. dla kl. IV. Wyd. 1—3. opr. K 2— Caesar. Comment. de bello gallico. Wyd. Terlikowskiego. Ćwikliński. Gram. jęz. greckiego. Taborski-Winkowski. Ćwiczenia greckie. Wyd. II. opr. K 2:80 Małecki. Gramatyka jęz. polsk. Wyd. 9. opr. K 2:40 Czubek-Zawiliński. Wypisy polsk. dla kl. IV. Wyd. 1 i 2. 1906. opr. K 2:40 German-Petelenz. Ćwicz. niem. dla IV. kl. Wyd. 3. opr. K 2:60 Jahner. Deutsche Grammatik. Baranowski-Dziedzicki. Geografia powsz. Benoni-Majerski. Geogr. austro-węg. mon. Wyd. 2—4. opr. K 1:20 Rawer. Dzieje ojczyste. Wyd. 1—3. opr. K 2— Semkowicz. Opowiad. z dziejów. Cz. III. Wyd. 2. opr. K 2— J. Kranz. Arytmetyka i Algebra. Cz. II. opr. K 1— Mocnik-Maryniak. Geometria pogładowa. Część II. Wyd. 3—6. opr. K 1:50 Kawecki i Tomaszewski. Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Wyd. 3—4. opr. K 2—	Ks. Sieniatycki. Og. katol. dogmatyka. Livius. Wyd. Majchrowicza. opr. K 2:40 Ovidius. Wyd. Skupniowicza. opr. K 1:70 Samołowicz-Sołtysik. Gramatyka jęz. łacińskiego. Część II. Wyd. 5—7. Lwów 1901. opr. K 2:40 Fiderer. Chrestom. z pism Xenofonta. Wyd. 1—3. Lwów 1902. opr. K 2:40 Homera Iliada. Część I. Wydanie Sołtysika. opr. K 1:20 Ćwikliński. Gram. j. grec. Wyd. 3. Lwów 1902. opr. K 3:40 Próchnicki. Wzory poezji i prozy. Wyd. 1—2. Lwów 1900. opr. K 3— Pan Tadeusz, Zemsta. Dr. Julius Ippoldt u. Adolf Stylo: Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen der galiz. Mittelschul. I. Teil. V. Kl. Zakrzewski. Historia powszechna. Część I. Wyd. 1—4. Kraków 1902. opr. K 2:40 Kostecki. Algebra dla wyższych klas. Lwów 1902. opr. K 4:50 Mocnik-Maryniak. Geometria dla wyższych klas. Wyd. 5. Lwów 1902. opr. K 4— Wiśniowski. Mineralogia i geologia. Lwów 1902. K 2:50 Rostafiński. Botanika szk. dla klas wyższ. Wyd. II. przereb. Kraków 1901. opr. K 3—	Ks. Jougan. Dogmatyka szczegółowa. Lwów 1901. opr. K 2— Sallustius Jugurta. Wyd. Sołtysika. K 1:70 Vergilius. Wyd. Rzepińskiego. opr. K 1:70 Cicero in Catilinam. Wyd. Sołtysika. opr. K — 60 Samołowicz-Sołtysik. Gramatyka jęz. łac. Cz. II. Wydanie 5—7. Lwów. opr. K 2:40 Fiderer. Chrestom. z pism Xenofonta. Wyd. 1—3. Lwów 1902. opr. K 2:40 Homera Iliada. Cz. I i II. Wydanie Sołtysika. opr. K 1:50 Herodot. Wyd. Terlikowskiego. opr. K 3— Ćwikliński. Gramat. jęz. greck. Wyd. 3. Lwów 1902. opr. K 3:40 Tarnowski i Wójcik. Wypisy polskie. Część I. Wyd. 3. Lwów 1903. opr. K 3:30 Dr. Jul. Ippoldt u. Adolf Stylo: Deutsches Lesebuch für die VI. Klasse. Zakrzewski. Historia powszechna. Cz. I. Wyd. 1—4. Kraków 1902. opr. K 2:40 Część II. Wyd. 1—3. opr. K 2:40 Część III. Wyd. 1—2. opr. K 2:80 Lewicki. Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wyd. 1—3. Kraków 1901. opr. K 2— Dziwiński. Zasady algebry. Wyd. 2. Lwów. K 3:60 Mocnik-Maryniak. Geom. dla wyż. klas. Wyd. 3—5. Lwów 1902. opr. K 4— Kranz. Zbiór zad. matem. dla klas wyż. Kraków 1900. K 3:50 Kranz. Logarytmy. Kraków 1900. opr. K 1:20 Kawecki i Tomaszewski. Fizyka dla wyższych kl. Wyd. 3. Kraków 1904. opr. K 3:40 Tomaszewski. Chemia. W. 2—4. Kraków. K — 70 Nuckowski. Początki logiki ogół. 1903. opr. K 2—	Ks. Szczeklik. Etyka kat. Wyd. 3. Tarnów 1903. opr. K 1:80 Cicero. Wyd. Sołtysika. De imperio Gn. Pompei. Vergilius. Wyd. Rzepińskiego. opr. K 1:70 Samol-Sołtysik. Gramat. jęz. łacińsk. Wyd. 5—7. Lwów 1901. opr. K 2:40 Homera Odyssea. Wyd. Jeżenieckiego; Demostenes. Wydanie Wotkego-Schmidta. Ćwikliński. Gramat. jęz. greck. Wyd. 3. Lwów 1902. opr. K 3:40 Wypisy polskie Tarnowskiego i Wójcika. Cz. I. Wyd. 1—3. Lwów 1903. opr. K 3:30 Wypisy polskie Tarnowskiego i Próchnickiego. Cz. II. Wyd. 1—2. Lwów 1896. opr. K 3:60 Petelenz-Werner. Deutsch. Lesebuch für die VIII. Kl. Lwów 1894. opr. K 4:40 Głabiński-Finkel. Historia i statystyka austr.-węg. monarchii. Wyd. 1—2. Lwów 1904. opr. K 2— Lewicki. Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. W. 1—3. Kraków 1901. opr. K 2— Dziwiński. Zasady algebry. Wyd. 1—2. Lwów 1898. opr. K 3:60 Mocnik-Maryniak. Geom. dla wyż. kl. Wyd. 3—5. Lwów 1902. opr. K 4— Kranz. Zbiór zadań matematycznych dla klas wyż. Kraków 1902. K 3:50 Kranz. Logarytmy. Kraków 1900. K 1:20 Kawecki i Tomaszewski. Fizyka dla wyż. klas szkół śred. Wyd. 2—3. Kraków 1904. opr. K 3:40 Lindner-Kulczyński. Wykład psychologii. Kraków 1895. opr. K 2—	

